Nr 230. Kraków, 10 Października — Środa. Rok 1883.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *francs* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nic przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 9 października.

Przegląd Polityczny.

Wiener-Abendpost podaje treść artykułu *Czasu*, w którym stwierdza, że Unia konserwatywna, centrum i umiarkowana część tak zwanych dzikich stanowią tylko odcienia wielkiej partyi konserwatywnej, która przeciw żywiołom anarchicznym, wojującym tylko frazesem, wystąpi w zbitych szeregach, aby nie uronić zdobyczy zyskanych długo pracą i taktem politycznym.

Wczoraj nastąpiło otwarcie sejmu krajowego w Tryeście.

Köln. Ztg gromi w długim artykule zajmującym się wewnętrznym stanem Austryi, postępowanie partyi wiernokonstytucyjnej, uważając wszelkie jej zabiegi za płonne; oświadcza, że na poparcie ze strony Niemiec liczyć nie może i radzi jej, aby przez popieranie wszystkich pozytywnych środków rządowych starała się znów odzyskać utraconą renomę rozsądnego stronnictwa politycznego.

France opisuje dymisyonowanie Thibaudina w następujący sposób: „We czwartek wieczór przybył Ferry do ministeryum wojny i wezwał Thibaudina, aby się bezzwłocznie podał do dymisyi, scysya bowiem w łonie gabinetu dłużej trwać nie może, a stosunki z Hiszpanią czynią dłuższy pobyt jego w ministerstwie niepodobnym. Minister wojny odpowiedział na to, że podda się tylko wyraźnemu żądaniu Prezydenta rzeczypospolitej. Udał się też zaraz do Elysée Bourbon, gdzie mu Grévy oświadczył, że widzi się zmuszonym przyjąć jego dymisyę, ażeby zapobiedz szerszemu przesileniu w ministerstwie, któreby w tej chwili oddziałać mogło bardzo szkodliwie na sprawy zagraniczne Francyi. Skutkiem tego oświadczenia, napisał Thibaudin następujący list do Grévego: „Panie Prezydencie! Chociaż przeciwnicy moi polityczni uwzięli się na to, aby w chwili, kiedy się posiedzenia parlamentu nie odbywają, uniemożebnić poddanie sposobu postępowania mego pod sąd reprezentantów ludu, nie waham się jednak podać się do dymisyi. Powoduję się w tej mierze tą samą uległością dla Pana i dla Rzeczypospolitej, jaką uważałem za mój obowiązek wtenczas, kiedy się odwołano do mego patryotyzmu w celu skłonienia mnie do przyjęcia teki ministra wojny. Przyjmij Pan i t. d.

Thibaudin.“

Dzienniki francuskie wszystkich odcieni wyrażają swe zadowolenie z dymisyi Thibaudina, uważając ją za jedyny punkt wyjścia z zawikłanego położenia. Wyjątek pod tym względem stanowią tylko organa nieprzejednanej skrajnej lewicy.

Wybór ministra wojny, okazał się jednak w tej chwili niełatwym. Jenerałowie: Saussier, Léval, Février i Campenon, którym tekę ministra wojny ofiarowano, nie chcieli jej przyjąć. Tymczasowy zarząd ministerstwa wojny objął dotychczasowy minister marynarki Peyron.

Z Madagaskaru donoszą, że załogę francuską dziesiątkuje febra żółta i że nadesłanie posiłków jest naglącem.

Na bankiecie na cześć Northcota w Belfast, przemawiał sam Northcote i krytykował ostro politykę Gladstona tak w Irlandyi jak i za granicą. Zdaniem jego ruch irlandzki rozwija się pod opieką rządu, w Indyach działanie wice-króla może łatwo sprowadzić przesilenie niebezpieczne dla Anglii, w Afryce południowej istnienie kolonii przylądka Dobrej nadziei jest zagrożonem. Opinia w kraju zaczyna poznawać się na skutkach niewłaściwego działania obecnego rządu i nadchodzi chwila, w której Torysi powinni się zająć sprawą ratowania kraju od wielkich niebezpieczeństw. Dokonają zaś tego łatwo, jeśli zaniechają drobnych niesnasek w swem łonie. Mowa ta zrobiła w całej Anglii wielkie wrażenie. —

W Afryce południowej, Cetewayo działający wśród Zulów w interesie i jako sprzymierzeniec Anglii, ma się podług najświeższych wiadomości w wielkiem znajdować niebezpieczeństwie i nie wiadomo, czy oddział angielski wysłany mu w pomoc zdoła uczynić to w sam czas.

Marynarka włoska ma być zwiększoną o siedm wielkich parowców wojennych.

Jak donosi „*Avvenire di Sardegna*“ udaje się jenerał Mezzacapo na wyspę Sardynią, — celem zbadania jej pod względem strategicznym. Ten sam dziennik domyśla się, że podróż ta odbywa się w skutku świeżego utworzenia francuskiego gubernatorstwa wojennego w Korsyce.

„*Epoca*“ donosi, że hr. Solms, poseł niemiecki u dworu madryckiego, bawiący dłuższy czas na urlopie, ma przyspieszyć swój powrót do Madrytu. Dzienniki hiszpańskie wnoszą ze sposobu, — w jakim donosi o tem organ ministeryalny, że hr. Solms przybywa z jakąś misyą nadzwyczajną.

W sobraniu bułgarskiem rozwijał Zankow program obecnego ministerstwa, w którem między innemi przyjęcie konwencyi *à quatre* przedstawił jako konieczność międzynarodową. Sobranie okazywało jednomyślne zadowolenie ze wszystkich punktów programu.

Porta wysłała w tych dniach ratyfikacyę konwencyi dunajowej. Zamierza ona także zmienić system celny i zdaje się, że Dufferin zjechał głównie dlatego do Konstantynopola, aby w tej sprawie dopilnować interesu angielskiego. Objawił on już nawet w tej mierze Porcie swe zapatrywania.

Sejm.

Sprawozdania sejmowe.

12-te posiedzenie dnia 6 października 1883.

(Dokończenie).

X. Sieczyński zgadza się z wnioskiem poprzedniego mowcy; sądzi tylko, że gdy i sprawa chronienia ludności przed nieuczciwością kupców targowych stoi z nim w związku, komisya zaś administracyjna ma zbyt już wiele do czynienia, by mogła wręcz te uwagi wszechstronnie zbadać, wnosi odesłanie wniosku do osobnej wybrać się mającej komisyi targowej z dziewięciu członków.

Przy głosowaniu utrzymuje się jednak wniosek odesłania do komisyi administracyjnej.

Następuje sprawdzenie wyboru Dra Iskrzyckiego. Referat Wydziału krajowego opiewa w streszczeniu, jak następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi mniejszych posiadłości okręgu wyborczego Lisko-Baligród-Lutowiska.

Wysoki Sejmie!

Dnia 29 maja 1883 odbył się w Lisku wybór posła na Sejm krajowy z kuryi mniejszej posiadłości okręgu wyborczego Lisko-Baligród-Lutowiska. Uprawnionych do wyboru było 209 wyborców, do głosowania przystąpiło 174 głosujących. Z oddanych głosów atoli niektóre były nieważne, a mianowicie:

1. Głos Jędrzeja Grubiaka z Dwernika, oddany pod poz. 32 na p. Dra Aleksandra Iskrzyckiego.

2. Głos Antoniego Gruszeckiego, wyborcy z Jankowiec, oddany pod poz. 47 na p. Teofila Żurowskiego.

3. Głos Jana Petrowicza, wyborcy z Krzywego ad Twerylne, oddany pod poz. 61 na p. Dra Aleksandra Iskrzyckiego.

4. Głos Antoniego Sowirki z Monasterzec na p. Żurowskiego.

5. Głos Jana Pisarskiego z Polany, na p. Teofila Żurowskiego.

6. Głos Feliksa Lipińskiego, wyborcy z Porazia, oddany pod poz. 110 na p. Teofila Żurowskiego.

7. Głos Dmytry Magacia, z Rosochatego, oddany pod poz. 124 na p. Dra Aleksandra Iskrzyckiego.

8. Głos Semiona Macykanicza, wyborcy z Tarnawy wyżnej, oddany pod poz. 161 na p. Dra Aleks. Iskrzyckiego.

9. Głos Wojciecha Winnickiego, wyborcy z Kernicy niżnej, oddany pod poz. 203 na p. Teofila Żurowskiego.

Wszystkie te wyżej wymienione od 1—9 głosy nieważne są, z powodu, że powyżsi głosujący znajdowali się w ostatniej trzeciej części opodatkowanych, nie wchodzili więc na listę prawyborców, przeto i wyborcami być nie mogli. Prócz wymienionych nieważne są jeszcze dwa następujące głosy:

10) Głos Andrzeja Szubelaka, wyborcy z Olszanicy, oddany pod poz. 99 na p. Teofila Żurowskiego, ponieważ Andrzej Szubelak nie opłaca podatku z gminy Olszanicy.

11. Głos Stanisława Świejkowskiego z Ucherzec, ponieważ tenże nie jest umieszczony w spisie członków gminy Ucherce jako opodatkowany, i głosował tylko jako opiekun małoletniego Ilka Ustjanowicza.

Zaczem głos Stanisława Świejkowskiego oddany pod poz. 169 na p. Teofila Żurowskiego jest nieważny.

12. Głos Stefana Dzimdzio oddany na Iskrzyckiego, ponieważ w gminie Krywka są dwaj tego imienia; nie wiadomo więc, który został wybrany wyborcą i który głosował.

13. Głosy Andrzeja Lenio i Mikołaja Kucyndyka z Radoszyc oddane pod poz. 118 i 119 na Aleks. Iskrzyckiego, z powodu mylnie ułożonej listy wyborców.

W aktach znajduje się deklaracya 46 posiadaczy tabularnych z głosem wirylnym, mocą której zrzekają się głosu wirylnego, aby wziąć natomiast udział w głosowaniu przy prawyborach. Tych wcielono nieprawnie do spisu opodatkowanych i listy wyborców, wskutek tego uprawnieni do prawyboru z tytułu opłacanych podatków znaleźli się w mylnie ułożonym spisie opodatkowanych i nie weszli na listę wyborców.

Przeciw niniejszemu wyborowi wniósł Dr Józef Zduń i tow. następujący protest do Prezydyum Namiestnictwa:

I. Podług ordynacyi sejmowej § 25, powinny być w gminach listy uprawnionych do wyboru wyborców przez 14 dni do przejrzenia wyłożone i dzień wyborów publicznie ogłoszony; gdy to nie nastąpi, wybory wyborców są nieważne. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że spisy wyborców nie były wyłożone, ani ogłoszone w gminach Terka, Wolkowya, Radziejowa, Cisna, Wetlina, Klauzule. Te spisy wyborców były w urzędzie gminnym 14 dni dla przejrzenia przez uprawnionych wyłożone i dzień wyborów wyborców ogłoszonym, dopisywał pisarz gminny; dopiero w przytomności komisarza, i to dopiero wskutek pouczenia dotyczącego urzędnika w imieniu wójta; ponieważ w ten sposób wybrano 5 wyborców w wyż wymienionych gminach, przeto wybór był nieważny, a tem samem pięć głosów, dane przez tych wyborców Drowi Iskrzyckiemu, są nieważne.

II. Wieś Zawój ma współwłaścicieli; prezes komisyi X. Liskowacki, gdy się okazało, że zgłaszający się za Zawój do głosowania ma złe pełnomocnictwo, odebrał je; następnie znalazło się pełnomocnictwo dobre, a X. Gmitro Kapko, choć nie wyborca, ale agitator, w sali wyborów na stole komisyjnym dopełnił formalności i dopisał, że Szczerba pełnomocnictwo przyjmuje. Poczem tenże głosował na Iskrzyckiego; głos ten jest nieważny, gdyż między współwłaścicielami są małoletni, a to masa spadkowa Stefana Hnatyszyna, którzy nie mogli dać pełnomocnictwa Stefanowi Szczerbie; protestował przeciw temu członek komisyi Dr Dembowski bez skutku, i nie umieszczono tego w protokóle, pomimo że tego żądał.

III. Wyborca włościanin zapytany, na kogo głosuje, powiedział: na Sanockiego; na to przewodniczący dał zapisać Iskrzycki; przeciw temu protestował członek komisyi Dr Dembowski, lecz nie głosowano nad tem i nie umieszczono w protokóle protestu. Ten głos równie jest nieważny.

IV. Dr Freisinger, opiekun małoletnich Michaliny, Felicyi i Piotra Mycielskich, właścicieli Smolnika, nie został przyjęty do głosowania, chociaż się wykazał dekretem opiekuńczym, załączamy tegoż oświadczenie w tej sprawie, dekret opiekuńczy i kartę legitymacyjną, podpisał protest; głosować chciał na Żurowskiego.

V. Hinda Weitmann, współopiekunka i właścicielka Kieleczawy, dała w swojem i małoletnich imieniu pełnomocnictwo Izaakowi Dymowi; komisya nie przyjęła jego głosu, ponieważ był za Żurowskim.

VI. Jakób i Froim Schaynery, właściciele Horodka, nie zostali przyjęci do głosowania dlatego, że na karcie legitymacyjnej mylnie napisało Starostwo: Haim, to jest ojciec, i Jakób Schaynery, a nie Jakób i Froim, którzy od dwóch lat część ojca kupili i są właścicielami Horodka; głosować chcieli za Żurowskim.

VII. Franciszek i Apolonia Ławrowscy, dawniej właściciele połowy Tarnawy dolnej, niedopuszczeni do głosu, chociaż obecnie są wyłącznymi właścicielami całej Tarnawy, gdyż drugą połowę od masy po Wawrzyńcu Ławrowskim przed pół rokiem nabyli — głosować chciał za Żurowskim.

VIII. Podhaliccy Adam i Wojciech, właściciele kilku morgów gruntu, wydzielonego z obszaru dworskiego w Solinie dostali kartę legitymacyjną. Komisya tego głosu nie przyjęła, bo chciał głosować na Żurowskiego.

IX. W sali wyborów agitowali koło stołu komisyjnego księża Łysiak i Kapko i namawiali wyborców, by głosowali na Iskrzyckiego — ostatni nie będąc wyborcą, nie miał prawa w sali się znajdować.

X. Ksiądz Mokrzycki z Terki wydarł z rąk chłopa wyborcy w sali wyborców kartę legitymacyjną, a to z powodu, że go do głosowania na Dra Iskrzyckiego namówić nie mógł, co widzieli Wasyl Nabereżny z Zawoza i Teofil Żurowski z Myczkowiec.

XI. X. Miejski z Łopienki wydarł z rąk wyborcy chłopa, który na Iskrzyckiego głosować nie chciał, kartę legitymacyjną i rozdarł ją, zatrzymując rozdartą w ręku — fakt ten widział Jan Bolanowski, wyborca z Nowosiółek.

XII. W ostatniej chwili głosowania wszedł do sali Kosiński, którego oświadczenie w tej sprawie załączamy, widząc to przewodniczący komisyi zamknął głosowanie, wiedząc, że będzie za Żurowskim.

Podług mylnego obliczenia komisyi otrzymał Iskrzycki 88 a Żurowski 86 głosów na 174 głosujących — z tego odpada Iskrzyckiemu głosów pięć z gmin, gdzie wyborcy nie prawidłowo wybrani zostali, głos Szererby z Zawoja i głos włościanina, co głosował Sanocki, a zapisano Iskrzycki, razem głosów 7, otrzymał przeto Iskrzycki głosów 81 — gdy przeciwnie doliczyć wypada Zurowskiemu do 86 otrzymanych głosów, głos Kosińskiego, Hindy Weitman, Ławrowskiego, Podhalickiego, Scheinerów, Dra Freisingera, dwa głocy, co księża legitymacyę wydarli, razem głosów 8, co czyni razem 94 głosów, a więc większość.

Przedkładamy przeto niniejszy protest z 76 podpisami Wysokiemu Namiestnictwu z prośbą o zbadanie faktów, a następnie o przedłożenie go na ręce Wysokiego Wydziału krajowego, Wysokiemu Sejmowi, który upraszamy, aby nieprawny, niemający większości głosów wybór Iskrzyckiego unieważnić, wybór zaś Wgo Żurowskiego, który rzeczywistą większość głosów otrzymał, łaskawie zatwierdzić raczył.

Protest ten odstąpiło Prezydyum c. k. Namiestnictwa pismem z dnia 10 lipca 1883 r. do l. 7348 c. k. Starostwu w Lisku do najściślejszego i żadnej wątpliwości nie pozostawiającego zbadania, o ile podniesione przeciw legalności wyboru, zarzuty są prawdziwe.

Po przeprowadzonem przez c. k. Starostwo w Lisku dochodzeniu, okazuje się niewątpliwie:

ad. I. że spisy wyborców nie były wyłożone w myśl § 13 ordynacyi wyborczej krajowej i § 16 alinea 2 ordynacyi wyborczej dla gmin z dnia 12 sierpnia 1866 r. do powszechnego przeglądania z ogłoszeniem nieprzekraczalnego terminu reklamacyjnego nie były obwieszczone, wraz z oznaczeniem dnia wyboru w gminach Cisna, Terka, Radziejowa Wetlina i Wołkowyja.

Okoliczności te naprowadzone w pierwszym ustępie protestu, stwierdzają bowiem wiarygodne zeznania świadków.

1) Hryciak Paraszko, wójt z Cisnej, zeznał do protokołu w c. k. Starostwie Lisko dnia 20 lipca 1883 r. spisanym, że spis wyborców sporządzał i u siebie przechowywał pisarz gminny p. Błażej Szafrański, że o położonej klauzuli u spodu ogłoszenia, a stwierdzającej, że spis wyborców do powszechnego przeglądania był wyłożony i ogłoszenie dnia wyboru przez ośmio-dniowy przeciąg czasu było affigowane, — zupełnie niema żadnej wiadomości i nawet nie wie, kiedy takową napisano i jego nazwiskiem podpisano.

2) Mikołaj Krenza, wójt z Radziejowej, zeznaje również, że żadnych aktów do przeglądania nie wykładał, gdyż w Radziejowej nikt czytać nie umie, więc byłoby to bez skutku. Nie wie również, kiedy klauzula została na spisie umieszczoną.

3) Jędrzej Dudyk, wójt z Wołkowyi, zeznaje, że spis i listy wyborcze wręczył mu pisarz gminny 3 dni przed prawyborami, a papiery te leżały u niego przez tych dni kilka bez żadnego ogłoszenia; dopiero dzień przed prawyborami oznajmił w gminie, że takowe dnia następnego odbywać się będą, a gdy właśnie wtedy zasiewy odbywać się miały, uradziła gromada, by djak spisał zaraz ich głosy i tak wybór gotowy przedłożyli na drugi dzień komisarzowi, na co tenże atoli się nie zgodził, domagając się, aby prawyborcy osobiście przed nim głosy swe oddali — sam tedy wójt wezwał ludzi do powtórnego wyboru dopiero w sam dzień takowego,

4) Tymko Dobosz, wójt z Terki zeznaje, że tak spis, jak listy wyborcze sporządzał pisarz gminny Stefan Kapuściak i oddał mu do wyłożenia, on jednak ich do powszechnego przeglądania nie wyłożył, gdyż w ich gminie nikt czytać ani pisać nie umie, więc byłoby to bez skutku. Na trzy dni przed prawyborem ogłosił takowy gromadzie.

5) Jędrzej Kostio, wójt z Wetliny, zeznaje d. 28 lipca do protokółu w ck. Starostwie w Lisku, że tak spis, jak listy wyborcze sporządził pisarz gminny Lańko, w Smereku zamiejzkały i u siebie w Smereku je przechowywał.

Pewnego dnia, przyjechał ck. komisarz ze Starostwa i kazał wezwać prawyborców do głosowania. Dopiero wtedy dowiedziano się, że prawybory odbywać się mają. Ważności tych zeznań i ich siły nie osłabia wcale ta okoliczność, że w aktach prawyborczych powołanych gmin, znajdują się oryginalne ogłoszenia dnia i miejsca wyboru, oraz terminu do wnoszenia reklamacyj przeciw wyłożonemu rzekomo spisowi uprawnionych prawyborców. Ogłoszenia te bowiem stwierdzone są właśnie znakami ręcznemi tylko tych wójtów, którzy kategorycznie sami zeznali, iż ogłoszenia nie zarządzili.

Okazuje się zatem niewątpliwie, że prawybory w pomienionych pięciu gminach przeprowadzono wadliwie, i wbrew wyraźnym postanowieniom powołanych przepisów ordynacyi wyborczej — Zaczem wyborcy z tych gmin wybrani zostali nieważnie, a przeto i głosy ich pod poz. 25, poz. 121, poz. 162, poz. 173, poz. 174 i pod poz. 182, oddane na pana Dra Aleksandra Iskrzyckiego są nieważne.

Ad II. Na okoliczność, że pełnomocnictwo współwłaścicieli tabularnej posiadłości Zawój, sporządzone zostało na stole komisyjnym przez X. Dmytra Kapkę, został przesłuchany Dr Mieczys. Dembowski, ck. lekarz powiatowy w Lisku i zeznał do protokółu: że rzeczywiście jako członek komisyi wyborczej protestował przeciw przyjęciu niniejszego pełnomocnictwa, ponieważ na takowem brakuje podpisu zastępcy masy spadkowej ś. p. Stefana Hnatyszyna, następnie brakuje podpisu świadków, wreszcie podpisu tego, który nie umiejących podpisać się mocodawców podpisał.

Wydział krajowy po dokładnem przejrzeniu tak karty legitymacyjnej dla współwłaścicieli tabularnej posiadłości Zawój, przez c. k. Starostwo w Lisku wystawionej, jako też załączonego pełnomocnictwa zauważyć musi, że masa spadkowa po ś. p. Stefanie Hnatyszynie nie jest uwidocznioną jako współwłaścicielka tabularnej własności Zawój na karcie legitym., przeto podpisu prawnego zastępcy masy nie potrzeba, świadkowie zaś i podpisujący nieumiejących się podpisać są na pełnomocnictwie uwidocznieni.

Zarzut ten przeto, jakoby pełnomocnictwo powyższe było nielegalnie sporządzone, a głos na tej podstawie p. Drowi Aleks. Iskrzyckiemu oddany, nieważny, jest nieuzasadniony.

Ad III. Na zarzut protestujących, jakoby głos oddany przez pewnego włościanina na Sanockiego był zapisany na żądanie przewodniczącego komisyi w protokole wyborczym jako głos, oddany na p. Dra Iskrzyckiego, został przesłuchany jako świadek Dr Mieczysław Dembowski, który potwierdził wprawdzie w zupełności rzeczywistość tego zarzutu, jednakowoż nieumiał podać, co do którego z włościańskich wyborców fakt ten zaszedł. Ponieważ wobec tego niepodobna ocenić, czy głos ten nie został oddany przez którego z tych wyborców, których głosy powyżej z innych powodów unieważniono — przeto Wydział krajowy nie może głosu tego odbierać od liczby głosów, oddanych na pana Dra Aleksandra Iskrzyckiego.

Ad IV. Postępowanie komisyi było w tym wypadku zupełnie prawidłowe, ponieważ pan Dr Józef Freisinger jest, jak się to okazuje z uchwały c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z d. 30 czerwca 1874 l. 4432, tylko współopiekunem małoletnich Michaliny, Felicyi i Piotra Mycielskich, a jako taki, nie jest prawnym zastępcą tychże, małoletnich, i w ich imieniu głosu oddawać niema prawa.

Ad V. Wobec przepisu § 206 ust. cyw., który wyraźnie ustanawia, iż opiekunkom, a względnie opiekunom dekret opiekuńczy ma służyć dla legitymacyi, nie można odmówić słuszności uchwale komisyi wyborczej, niedopuszczającej do głosowania Isaaka Dyma, który, wedle własnego zeznania nie produkował dekretu opiekuńczego swojej mocodawczyni.

Ad VI. Co się zaś dotyczy zarzutu pod VI., w proteście wyrażonego, to nadmienia c. k. Starostwo w Lisku, że przy wystawieniu karty legitymacyjnej dla Schayerów, właścicieli tabularnej posiadłości Horodek, nie zaszła żadna pomyłka, gdyż za właścicieli tych dóbr są dotąd zaintabulowani p. Chaim Szajner i tegoż syn Jakób, a nie Jakób i Froim Szajnerowie; wprawdzie Chaim Szajner już nie żyje, lecz pertraktacya po nim nie została jeszcze zakończoną, przeto i jego spadkobiercy, a względnie prawo-nabywcy nie są jeszcze za właścicieli zaintabulowani.

ad VII.) Słusznie komisya nie dopuściła do głosu p. Franciszka Ławrowskiego, który imieniem swojem, Apolonii Ławrowskiej i masy spadkowej po Wawrzyńcu Ławrowskim współwłaścicieli tabularnej części w Tarnawie chciał głosować, gdyż tenże nie wykazał się pełnomocnictwem tych powołanych współwłaścicieli Tarnawy.

ad VIII.) Wobec §. 14. ord: wybor: który wyraźnie postanawia, że z pomiędzy kilku współposiadaczy posiadłości tabularnych ten tylko jako wyborca wystąpić może, którego oni ku temu upoważnią, słusznie nie dopuściła komisya wyborcza p. Wojciecha Podkalickiego do głosowania, gdyż tenże nie produkował, jak sam przyznaje, pełnomocnictwa od drugiego w tabuli uwidocznionego współwłaściciela Adama Podkalickiego. — Okoliczność, iż Adam Podkalicki zmarł już, nie zmienia wcale stanu rzeczy, gdyż Wojciech Podkalicki nie twierdzi, iżby mu spadek po ś. p. Adamie Podkalickim sądownie został przyznany, i iżby to przyznanie w tabuli krajowej zostało uwidocznione. —

ad IX. X. XI.)

Przeprowadzone dochodzenia wykazują co następuje:

Wasyl Nabereżny, wójt i gospodarz gruntowy z Zawozia, zeznaje do protokółu w c. k. Starostwie w Lisku, że będąc wyborcą z gminy Zawozia był w sali Rady powiatowej w Lisku, gdzie się wybór odbywał, naocznym świadkiem, jak już w czasie głosowania X. Mokrzycki, gr. kat. paroch z Terki, agitował w grupie tych wyborców, którzy swe głosy oddać zamierzali na p. Żurowskiego, nie tylko proźbą i groźbą, ale czynem i przemocą. — Wydarł bowiem w jego oczach kartę legitymacyjną wyborcy z Polanki i tak długo nie wypuścił go z pod swojej opieki, nie oddając tej karty, póki nie wymógł, że włościanin ten zbliżył się do stołu komisyjnego, gdzie po za jego plecyma oddał sam X. Mokrzycki kartę legitymacyjną i skłonił go do oddania głosu Iskrzyckiemu.

Prócz tego wypadku czynnego wydarcia karty legitymacyjnej — mówi dalej tenże sam świadek — agitowali na sali wogóle ruscy księża, wywołując wyborców z tej grupy, która za p. Żurowskim głosować postanowiła, i używając wszelkich namów i wpływów, wymogli na tychże, że ci zmienili swoje pierwotne postanowienie i głosując tylko pod tym naciskiem księży ruskich, oddawali swe głosy na P. Iskrzyckiego.

Toż samo potwierdza w zupełnej osnowie drugi świadek Jan Bolanowski, gospodarz i wyborca z Nowosiołek, przytaczając nadto fakt równie czynnego wydarcia karty legitymacyjnej przez X. Miejskiego pewnemu włościaninowi — gdy włościanin ten wzbraniał się oddać głosu na p. Iskrzyckiego, X. Miejski podarł jego kartę legitymacyjną. —

Jan Bolanowski zeznaje również, że księżą obrządku gr.-katolickiego rozwinęli tak silną agitacyą w sali, że posługiwali się nietylko namową, ale i groźbą przezywając każdego „judaszem,“ kto głos swój oddał na p. Żurowskiego.

ad XII.) Co do ostatniego wreszcie zarzutu protestu zauważyć należy, że komisya dlatego nie dopuściła do głosowania p. Mikołaja Kościńskiego, w zastępstwie żony Maryi właścicielki tabularnej posiadłości w Żerdence głosować zamierzającego, ponieważ, jak twierdzi c. k. Starostwo w Lisku, p. Mikołaj Kościński zgłosił się po zamknięciu głosowania przez przewodniczącego komisyi.

Okazuje się, że do urny wyborczej przystąpiło ważnie wyborców: 153. Absolutna większość wynosi 77 głosów.

P. Dr Aleksander Iskrzycki otrzymał ważnych głosów 74
P. T. Żurowski otrzymał głosów ważnych 79
153

Wybrany zatem posłem na Sejm krajowy został nie p. Dr Iskrzycki, ale p. Teofil Żurowski.

Wobec tego Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy:

Wybór p. Żurowskiego na posła okręgu wyborczego Lisko-Baligród-Lutowiska, uznać za ważny.

Przeciw wnioskowi Wydziału krajowego zabiera głos p. Hausner. Poseł Madejski, omawiając smutny stan naszego sądownictwa, wyraził się, iż główną tego przyczyną jest trzymanie się zasady, że: *quod non est in actis — non est in mundo.* Otóż mowca sądzi, że w sprawie wyboru Iskrzyckiego referent Wydziału krajowego trzymał się w pewnej mierze tej samej zasady. Widzi on w swym referacie dwie czynności — jedną, unieważnienie wyboru Iskrzyckiego — i drugą — powołanie natomiast posła Żurowskiego. Nie widzi zaś, że pierwszy złożył mandat, a drugi zasiada w Izbie. Wykazuje sprawozdawca sumiennie i treściwie całą sprawę, wynikające ztąd unieważnienie jedynastu głosów, a wysnuwszy z tego unieważnienie wyboru Dr Iskrzyckiego, stawia wniosek, iście arcyradykalny, powołania natomiast innego. Radykalny ten środek należy jednak do rzadkich wyjątków w dziejach parlamentarnych.

P. Bereziński przemawia także przeciw wnioskowi Wydziału. Ordynacya wyborcza orzeka wyraźnie, — że 1) Komisya wyborcza orzeka, 2) Władza polityczna wydaje certyfikat. Sejmowi przysłuża prawo obalenia i unieważnienia wyboru, nie mogąc jednak wydawać certyfikatu, nie ma też Sejm prawa powoływania posłów. Zmiana taka w ustawie dałaby się przeprowadzić tylko za pomocą osobnej nowelli do ordynacyi wyborczej.

Wnosi więc: „Sejm unieważnia wybór Dra Iskrzyckiego, i wzywa Rząd do rozpisania nowego wyboru z okręgu Liskiego.

P. Zawadzki nie zgadza się, aby Sejm nie miał prawa roztrzygania między dwoma kandydatami. Wątpliwość tłumaczenia odnośnego tekstu ustawy, rozstrzygnęła stanowczo uchwała Sejmu w roku 1872 o wyborze Lesienieckiego. Występując zaś obecnie przeciw wnioskowi Wydziału krajowego, czyni to dlatego, że wypadek dzisiejszy jest innej natury, Dr Iskrzycki złożył mandat, a w myśl ustawy z d. 20 września 1876 r. powinien być rozpisany nowy wybór. Poseł zaś Żurowski przyjąwszy mandat z większych posiadłości, przez to, iż wszedł do Izby i złożył przyrzeczenie poselskie, stracił przysługujące mu prawo opcyi. Z tych to powodów sprawa tego wyboru stała się bezprzedmiotową. Mowca wnosi

więc przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Wydziału krajowego.

Za wnioskiem Wydziału krajowego zabiera głos p. Grocholski. Mówca zaznacza na wstępie, że w kwestyi tej, poruszonej już zresztą tak w Radzie państwa, jak i w Sejmie, należy przedewszystkiem dać odpowiedź na dwa pytania. Po pierwsze, czy wogóle ciało ustawodawcze jest powołane tylko do rozstrzygania o wyborze osoby, uznanej przez komisyę, i zaopatrzonej w certyfikat, czy też ma obowiązek i prawo zbadać cały akt wyborczy i orzekać, kto został wybranym. Otóż w obu wypadkach sam mówca był zdania, że ciało ustawodawcze może tylko rozstrzygać o wyborze, przez komisyę uznanym, a w razie niezatwierdzenia wyboru, nie może powoływać innego kandydata.

Poprzednie jednak uchwały Sejmu, rozstrzygające tę kwestyę inaczej, skłaniają mówcę do zaparcia się swych przekonań i do uchylenia czoła przed tradycyą, którą uszanować jest naszym obowiązkiem. Tradycya ta zaś poucza nas, że Sejm winien wglądać w samą rzecz wyboru, badać takowy, bez względu na osobę, a stając w obronie wyborców przeciw stronniczym zabiegom, powoływać tego, kogo za legalnie wybranego uzna! Czy zaś ta tradycya została zaznaczoną jednorazowym wypadkiem, czy powtórzyła się, rzeczy to w niczem nie zmienia, a kwestya rdzenna została rozstrzygniętą: „że Sejm może orzekać wedle swego ocenienia, kto został wybranym.“

Przechodząc do innych zarzutów, podniesionych przez poprzednich mówców, zastanawia się nad niemi ze stanowiska praktycznego.

I tak: złożenie mandatu przez Dra Iskrzyckiego, nie zniosło aktu wyborczego. Zresztą złożył mandat ten, który go nie miał — bo nie był wybranym, komisya uznała go przypadkiem, a Namiestnictwo wydało mu certyfikat na mocy tego orzeczenia komisyi, nie wchodząc w rzecz i nie badając aktu wyborczego.

Właściwie więc Dr Iskrzycki, składając mandat (przed samem sprawdzeniem wyboru), składał to, czego nie miał, gdyż nigdy posłem nie był. — Gdyby jednak Sejm odstąpił od tradycyi, do jakichby to rezultatów doprowadziło? Najpierw wyborcy byliby pozbawieni reprezentacyi na czas przynajmniej tej kadencyi. Przypuszczam, że komisya działała w dobrej wierze, nadając mandat Drowi Iskrzyckiemu. Gdyby jednakowoż komisya kierowała się złą wolą? Wszak od niej zależy wysłać do Sejmu i takiego, który nie otrzymał większości! Taki rzekomy poseł zasiadałby w Izbie czasem rok i dłużej, wobec faktu, że sprawdzanie wyborów zwleka się nieraz, zasiadałby nieprawnie, wbrew woli wyborców.

Przed weryfikacyą dopiero wyboru, składałby mandat, rozpisywanoby nowy, mógłby wejść do Sejmu powtórnie — i tak dalej bez końca! — Z jednej strony wyborcy nie mogliby mieć tego, kogo chcą, a z drugiej Sejm nie miałby mocy zaradzić złemu.

Niesłusznym jest też zarzut, że p. Żurowski piastowałby w takim razie dwa mandaty.

Ustawa nie orzeka wyraźnie, jak długo trwa prawo opcyi poselskiej. W dalszym zaś rzędzie p. Żurowski nie mógł optować, skoro powtórny jego wybór nie jest zatwierdzony, skoro więc otrzymał tylko jeden mandat. Przeczy też mówca stanowczo, jakoby poseł przez fakt złożenia przyrzeczenia poselskiego, tracił prawo opcyi. W naszym bowiem tylko Sejmie praktykuje się zwyczaj, iż posłowie składają przyrzeczenie dopiero po zatwierdzeniu wyboru. Powinno to się odbywać z chwilą wejścia do Sejmu. Postanowienie to ustawy jest całkiem logiczne, gdyż poseł z chwilą wejścia do tej Izby, wykonywa już obowiązki i korzysta z praw, posłowi przysługujących. Nie można jednak z tego wywnioskować, że p. Żurowski, składając przyrzeczenie, już tem samem optował.

Zwraca się zaś mówca w końcu raz jeszcze do zasady głównej, tj. że przedewszystkiem powinna być uszanowana tradycya. Idąc za jej głosem, będzie mówca wotował za wnioskiem Wydziału krajowego.

P. Romańczuk, w dłuższem przemówieniu stara się wykazać niesłuszność twierdzeń p. Grocholskiego, zaznaczając głównie fakt, — że Dr Iskrzycki był posłem, choćby tylko na mocy udzielonego mu certyfikatu.

Na wniosek X. Sawy zamknięto dyskusyę i wybrano mówców jeneralnych.

Za wnioskiem Wydziału krajowego przemawia p. Golejewski.

Przeciw wnioskowi Wydziału powiatowego przemawia pan Czajkowski i robi uwagę, — że zachodzi tu potrzeba nowej interpretacyi ustawy, choćby dla usunięcia wątpliwości, czy poseł, który już zasiada w Izbie od przeszło dwóch tygodni jako wysłannik kuryi z większych posiadłości, może dzisiaj przyjmować mandat z kuryi włościańskiej, przez Sejm mu nadany.

P. Pietruski zaznaczywszy trudność swego położenia wobec wyczerpania przez poprzednich mówców wszystkich argumentów za i przeciw, objaśnia znakomicie poprzedni swój wywód, w trzech głównych punktach, — to jest, — co do tłumaczenia ustawy, co do kwestyi, czy poseł może być powtórnie obrany i nareszcie o potrzebie rozpisania nowego wyboru. Ze stanowiska tych trzech motywów, wychodząc zbija wybornie zarzuty przeciwników.

P. Hausner cofa swój wniosek. Marszałek zaś na poparte przez Izbę żądanie p. Smarzewskiego, stawia pod głosowanie najpierwej wniosek p. Zawadzkiego, w końcowej jego treści, to jest przejścia do porządku dziennego.

Wniosek ten poparty 42 głosami upada.

Wniosek zaś Wydz. kraj. przechodzi znaczną większością.

P. Żurowski składa mandat z większych posiadłości okręgu Sanockiego.

Koniec posiedzenia o wpół do trzeciej.

Zważywszy, że postanowienia §. 14 sejmowej ordynacyi wyborczej z r. 1861 i §. 8 ordynacyi wyborczej powiatowej z roku 1866, zastrzegające posiadaczom dóbr tabularnych niżej 100 złr. opodatkowanych, głos wirylny w kuryi gmin wiejskich — tudzież ustawa o obszarach dworskich z roku 1866, wyłączająca posiadłości dominikalne ze związku gminnego, wydane zostały w czasie, gdy podział tabularnych posiadłości był niedozwolony;

zważywszy, że dzielenie dóbr tabularnych ustawą krajową z d. 1 listopada 1868, dozwolonem, a ustawą państwową z d. 6 lutego 1869 ułatwionem zostało;

że skutkiem tego wiele majątków tabularnych uległo zupełnej lub częściowej parcelacyi, a ruch w tym kierunku wzmagać się musi, w miarę, jak wartość ziemi wzrastać, a dobrobyt ludu wiejskiego podnosić się będzie;

że przez parcelacyę ilość uprawnionych do głosu wirylnego w kuryi gmin wiejskich niepomiernie wzrasta, a liczni posiadacze podzielonych na drobne cząstki gruntów dawniej dominikalnych, nie są w stanie wykonywać obowiązków wskazanych §. 8 ustawy o obszarach dworskich.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu przedłożyć na najbliższej sesyi sejmowej projekta do zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej, powiatowej ordynacyi wyborczej i ustawy o obszarach dworskich w tym kierunku, aby małe cząstki posiadłości dawniej dominikalnej, nieopłacające pewnej minimalnej kwoty podatków bezpośrednich, nie nadawały prawa do głosu wirylnego w kuryi gmin wiejskich przy wyborach do Sejmu i do Rady powiatowej i zostały wcielone do związku gminnego.

Lwów, dnia 4 października 1883.

Skałkowski, wnioskodawca.

Z uwagi, iż w skutek ciągle powstających nowych dróg i kolei żelaznych potrzeba szutru się wzmaga;

z uwagi, iż prawo do poboru szutru z rzek publicznych nie jest należycie uregulowane, i że z tego powodu w miarę wzmagającej się potrzeby szutru coraz częściej powtarzają się wątpliwości i nieporozumienia przy wykonywania tego prawa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Rządem starał się o uregulowanie we właściwej drodze prawa do poboru szutru z rzek publicznych i aby w tej mierze na najbliższej sesyi sejmowej sprawę zdał.“

Starowiejski wnioskodawca.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zbadać:

1) O ile założenie gorzelni gospodarskiej czysto na zysk obrachowanej odpowiada interesom gospodarstwa folwarcznego w Dublanach i może być pokrytem z funduszu dalszej hipotecznej pożyczki zaciągniętej na majątek Dublany amortyzowanej z przychodów.

2) O ile założenie podobnej gorzelni jest pożytecznem dla szkoły wyższej w Dublanach i istniejącego tamże kursu gorzelnianego, jako środek demonstracyjny przy nauce gorzelnictwa i połączonego z tym przemysłem opasu bydła.

3) Jaką subwencyę byłby gotów udzielić Rząd na rozszerzony i na racyonalne podstawy tym sposobem sprowadzony kurs gorzelniany.

Wynik tych badań przedłoży Wydział krajowy Sejmowi na najbliższej sesyi.

Edward Jędrzejowicz wnioskodawca.

Zważywszy, że liczba osób pozbawionych wszelkiego mienia, a nie mogących, lub niechcących utrzymać się uczciwą pracą, wzrasta w sposób obrażający uczucie miłości bliźniego a groźne dla bezpieczeństwa publicznego;

zważywszy, że szupasowanie tych osób na miejsce przynależności, jakoteż leczenie ich z chorób powstałych z nędzy, pociąga za sobą ogromne wydatki z funduszów krajowych, — a nieskończenie większe jeszcze ciężary wkłada na gminy;

zważywszy, że jedynie skutecznym środkiem do zapobieżenia złemu jest, wedle doświadczeń, otrzymanych w obcych krajach, umożliwienie uczciwego zarobku chętnym, a zniewalanie do takowego niechętnych z pomiędzy rzeczonych osób;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydz. kraj., aby w porozumieniu z ck. Rządem wypracował i na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt ustawy, dotyczącej zakładów pracy, przy odpowiednim udziale skarbu państwa w odnośnych kosztach.“

Chamiec, wnioskodawca.

Czytamy w *Gaz. Narod.*:

„Na dziś zapowiedziane jest ogólne zgromadzenie posłów, wybranych przez włościan, dla przeprowadzenia rozprawy nad sprawozdaniem komitetu, który zajmował się rozbiorem krytycznym postulatów włościańskich. Oto osnowa tego aktu, jedynego w swoim rodzaju w annalach Sejmu naszego, który w każdym razie piękne stanowi świadectwo poczucia obowiązków u posłów włościańskich:

Sprawozdanie komisyi,

wybranej z grona posłów włościańskich o wyrażonych im przez wyborców życzeniach i żądaniach.

Za inicyatywą hr. Ludwika Wodzickiego, zebrali się posłowie z kuryi mniejszych posiadłości, celem wzajemnego porozumienia się co do rozmaitych życzeń i żądań, objawionych im przez wyborców, tudzież zastanowienia się bliższego nad sposobem urzeczywistnienia ich, o ileby odpowiadały przekonaniu posłów. Wybrana na ten cel komisya z 9 członków, tj. Stanisława Jędrzejowicza, Kaszewki, Lenartowicza, Merunowicza, Polanowskiego, hr. Artura Potockiego, hr. Reya, hr. Jana Tarnowskiego, i Zolla, wybrawszy przewodniczącym posła Polanowskiego, jego zastępcą hr. Tarnowskiego a sekretarzem Jędrzejowicza, zaprosiła następnie do udziału w swych posiedzeniach Dra Stanisława Madejskiego, i wydelegowała podkomitet złożony z posłów: Lenartowicza, hr. Artura Potockiego i Zolla, który rozpatrzywszy się w postulatach, przesłanych przewodniczącemu na tegoż zaproszenie przez przeszło 40-tu posłów, zebrał z nich materyał, na podstawie którego komisya przystąpiła do złożenia sprawozdania w tym przedmiocie.

Przedewszystkiem jednak komisya poczuwa się do wyrażenia silnego przekonania swego, iż posłowie, wybrani z kuryj włościańskich postępując tą drogą, nietylko nie wykraczają przeciw kardynalnej zasadzie, iż poseł każdy jako reprezentant kraju dobro tegoż, a nie interes pojedynczej warstwy społecznej ma mieć na oku, lecz zasadzie tej w najwłaściwszy sposób odpowiadają, skoro dobro kraju wtedy tylko może być osiągnięte, jeżeli interesa wszystkich warstw dotyczących zarówno będą uwzględnione. Wyborcy w innych kuryach rozmaite mają sposoby dla podania do wiadomości ogółu swych posłów życzeń swoich; lecz klasa włościańska zwykle tylko jednego używa na to sposobu, t. j. otwartego zwierzenia się temu właśnie posłowi, którego na sejm wysłała, o tem, co jej dolega. Wzajemna przeto wymiana myśli posłów z tej kuryi jest tu bardzo wskazaną i podyktowaną chęcią spełnienia dobrze pojętego obowiązku obywatelskiego.

Tą drogą postępowali posłowie już w poprzednich kadencyach Sejmu krajowego i w ten sposób osiągnęli niejeden pomyślny dla włościan rezultat. Na nią więc tem snadniej wstąpić znów należało, skoro w żadnej kadencyi sejmowej włościanie wyborami swemi nie okazali kołom wyższe od nich stanowisko społeczne zajmującym. tak wielkiego zaufania, jak obecnie, i skoro nigdy od nich tyle nie wychodzi postulatów. Chciejmy zaufaniu temu odpowiedzieć i okażmy wyborcom naszym, że usunięcia tego, co ich dobrobyt podkopuje, a poparcia tego, co go podnosi, nietylko w ich, ale w dobrze zrozumianym interesie całego kraju życzyć sobie musimy.

Następujący posłowie złożyli dotąd postulaty swoich wyborców: Augustynowicz, hr. Władysław Badeni, hr. Borkowski, X. Buchwald, Chamiec, Hoszard, Janko, Adam Jędrzejowicz, Stanisław Jędrzejowicz, Klucki, Kochanowski, X. Kopyciński, Kuczkowski, hr. Lasocki, Lenartowicz, Łoziński, Łukasiewicz, Merunowicz, hr. Męciński, hr. Mieroszowski, Onyszkiewicz, Pławicki, Płaziński, Polanowski, hr. Artur Potocki, hr. Rey, Bolesław Rozwadowski, hr. Scipio, Żuk Skarszewski, Skrzyński, Słonecki, Starowiejski, hr. Jan Tarnowski, hr. Stanisław Tarnowski (okręg Łąka-Medynia), hr. Ludwik Wodzicki, Mikołaj Wolański, Władysław Wolański, Zoll. (Dok. n.).

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 8 października.

(§§) Jeszcze przed otwarciem Sejmu, zwróciłem uwagę na ważną petycyę francuskiego inżyniera p. Laurenta, który opracował projekt połączenia Dniestru z Sanem, a ewentualnie morza Czarnego z Bałtykiem, za pomocą kanału 67.520 kilometrów długiego, któryby się zaczynał między Dołubowem a Czajkowicami w Samborskiem, a wchodził do Sanu koło Radymna między Grabowicami i Michałówką. P. Laurentowi chodzi o poparcie tej sprawy u rządu, gdyż finansiści paryscy czynią dostarczenie potrzebnego kapitału zawisłem od gwarancyi państwowej co do odsetków.

Petycya przydzieloną została komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego, przed którą p. Laurent wskutek otrzymanego wezwania przedstawił szczegóły swojego pomysłu i projektu. Jestto rzecz bardzo ciekawa, a ponieważ i szersze Koła sejmowe są nią zajęte, przeto pozwolę tu sobie podać niektóre szczegóły z objaśnieniami, na których polegać można, gdyż zawdzięczam je fachowej informacyi tak znamienitego znawcy rzeczy, jak p. Wierzbicki, zasiadający w wspomnionej komisyi.

P. Laurent zamierza urządzić kanał projektowany z przekrojem 22 metrów u góry a 14 met. u dołu. Głębokość kanału wynosić ma 4 m., głębokość wody 3 m. Na kanale znajdować się ma według projektu 26 śluz, każda 58 met. długa a 8 m. szeroka, dwie tamy przy wyjściu i ujściu, oraz trzy przystanie, jedna na Dniestrze, druga na Sanie, a trzecia w środku w Sądowej Wiszni. W wodę zaopatrywałby kanał w górnej części Dniestr, a w środku Wisznia (10 metrów sześciennych wody na sekundę). Większych budowli oprócz zwykłych przekopów ziemnych nie zawiera projekt. Park składać się ma z 100 holowników i 60 czółen (na 300 ton w objętości a 100 ton ładunku). Koszta budowy wynosiłyby w dwuletnim peryodzie 22 milionów franków. Na urządzenie przystani, budynków i regulacyę na całej przestrzeni, preliminuje p. Laurent 18 milionów, na różne inne wydatki oraz koszta połączone z sfinansowaniem sprawy 10 milionów. Razem tedy koszta wynosiłyby 50 milionów franków.

Rachubę rentowności tak przeprowadza p. Laurent. Odległość z Odessy do Gdańska wynosiłaby na drodze wodnej kanałem utorowanej 1500 kilometrów, zatem z sumy kosztów przypada na jeden kilometr 33.333 franków. Aby wyjść bez straty potrzebuje p. Laurent na jednym kilometrze na oprocentowanie kapitału (33.333 fr.) 1666 fr. 66 centimów, na konserwacyę i dozór 1800 fr., na nadzwyczajne wydatki 533 fr. 66 c., razem na kilometrze 4000 fr., więc na całą przestrzeń (1500 kilom.) 6 milionów. Co po nad tę kwotę wpłynie, to stanowiłoby zysk czysty.

Z Odessy wywozi się rocznie 3 milionów ton zboża. P. Laurent przypuszcza, że z tego sprowadziłby na nową drogę wodną 200.000 ton, więc licząc po 5 cent. od tony, na jednym kilometrze otrzymałby za (200 000×1500) 300 milionów ton kilometrycznych 1500 milionów cent., czyli 15 milionów franków. Ponieważ, jak wyżej wykazałem potrzeba tylko 6 milionów na oprocentowanie kapitału, konserwacyę, dozór itd., przeto pozostawałoby 9 milionów franków, jako zysk osiągnięty. Że 200.000 ton zboża z Odessy ściągnąć można na nową drogę wodną, to uzasadnia p. Laurent znacznem skróceniem drogi. Kiedy bowiem dziś odległość Odessy od Londynu drogą morską wynosi 7500 kilom., to po wybudowaniu kanału odległość ta spadłaby na 3200 kilom., a po wybudowaniu projektowanego już kanału koło Kiel w Prusiech, tylko 2.700 kilom.

Wszystkie powyższe premisy stanowiące podstawę rachuby p. Laurenta są prawdziwe, ale konkluzya jego nie może być bezwarunkowo przyjęta, bo w rachubie pominięte zostały ważne okoliczności, które rzucają cień na rachunek i jego wynik. Za tonę przewiezioną z Odessy do Londynu, licząc po 5 cent. wypadałoby na odległości 3.200 kilometrów 160 franków, kiedy tymczasem według taryfy Stiglitza, cztery kompanie żeglugi w Marsylii obliczają za to tylko 30—60 fr., a według taryfy ruty międzynarodowej (dłuższej od ruty p. Laurenta) Odessa-Gałacz-Lwów-Monachium-Remanshorn-Bazylea-Hamburg-Londyn, wypadałoby tylko 52 frank. 72 cent. za tonę. Już ta różnica kosztów transportu może zachwiać rachubę p. Laurenta, a na tem nie koniec. Dla kupców odeskich nie może to być obojętnem, czy zboże idzie w zamkniętych okrętach wprost do Londynu, czy w otwartych czółnach i do tego jeszcze wystawione jest na kilkakrotną rewizyę pograniczną (w Rosyi, Austryi i w Niemczech). Nadto dla ludzi święcie uważających czas za synonim pieniędzy, nie jest to także obojętnem, czy transport idzie spiesznie, czy wlecze się kanałem.

Rachunek powyższy oparty jest tylko na wywozie samej Odesy, więc słusznie podnieśćby można, że nie jest kompletny. Przecież i od nas znajdzie się coś do wywozu, jak np. zboże i drzewo, a nadto można niejedno przywozić, np. węgiel. Liczy też na to i p. Laurent, ale i tę kombinacyę trzeba brać ostrożnie. Nasze zboże dopiero musiałoby sobie torować drogę do Anglii, bo dotąd wywożone jest w $^1/_3$ do Szwajcaryi a w $^2/_3$ do Niemiec, drzewo zaś nasze odchodzi głównie do Francyi, lub przez Tryest na wschód, a już do Niemiec świeżo zaprowadzone cło, zamknęło mu drogę. Na sprowadzanie węgla z Anglii liczyć nie można, bo statki wysłane po zboże z Anglii do Odesy, przywożą z sobą masę węgla po bajecznie niskiej cenie. Chyba tylko węgiel szląski mógłby wchodzić w rachubę.

Zachodzi jeszcze jedna ważna okoliczność wpływająca na rachunek. Ruch regularny na kanale mógłby trwać tylko od 1 kwietnia do połowy listopada t. j. 229 dni, a ponieważ nawet w tym czasie według wykazów statystycznych 10—15% dni odpada z powodu za małej lub za wielkiej wody itd., przeto przedsiębiorstwo musiałoby w stosunkowo krótkim czasie dokonać tego, co na cały rok zakrojono. Biorąc największe wysilenie ruchu i ciągły napływ materyału transportowego za pewnik, zaledwie możnaby uzyskać cyfrę obrotu przyjętą w projekcie p. Laurenta, jako łatwą do osiągnięcia. A ze stanowiska czysto techni cznego zachodzi jeszcze w dodatku objekcya, że czółna o 300 tonach nie zmieściłyby się w komórki kanałowe tego rozmiaru, jaki projekt przyjmuje. Trzeba przyjąć, albo mniejsze czółna, a więc i mniejszą siłę transportową, albo większe komórki kanałowe, a więc większe koszta nakładu, i w takim razie inaczej obliczać rentowność.

Wszystkie te uwagi nie wyczerpują przedmiotu, ale stanowią już punkt oparcia dla bliższego rozpatrzenia szczegółów. Chodzi bowiem o to, aby Sejm ujmując się za pewną sprawą, działał z przeświadczeniem, że popiera rzecz żywotną i wykonalną. Wypadałoby jeszcze podnieść wszystkie strony dodatnie projektu p. Laurenta, ale te zostały już w petycyi przedstawione i znane są dobrze nawet niefachowym. Sam fakt stworzenia nowej linii komunikacyjnej jest wszędzie, a w naszym kraju szczególnie tak doniosły, że o tem szerzej rozwodzić się nie potrzeba. Nadto z projektem p. Laurenta łączy się tak upragnione uregulowanie rzek naszych, a łączy się w sposób bardzo praktyczny, i takim naciskiem na rząd zwlekający dotąd tę sprawę, może tem najprędzej zostałby przynaglony.

Wiedeń 7 października.

Przewidywania nasze, o których niedawno temu na tem samem miejscu pisaliśmy, ziściły się prędzej, aniżeli się było można spodziewać. Prasa niemiecko-liberalna, która usiłowała siać niepokój i niezgodę w Węgro-Kroacyi, widząc, że w skutek roztropnego wystąpienia prezesa gabinetu konflikt uważać można za usunięty, bo nikt już nie wątpi, że większość sejmu węgierskiego przychyli się do wniosków p. Tiszy, zwraca swe oczy na Galicyą i ze szczególniejszą uwagą, a jak się zdaje i z wielkiem upodobaniem zastanawia się nad istniejącemi stosunkami w Galicyi, narzucając się na obrońcę i protektora narodu rusińskiego i przedstawiając go zarazem, jako wyrzutka między narodami w Austryi i jako niewolników Polaków.

Tak *Deutsche Ztg* jak *N. Fr. Presse* omawiają dzisiaj obszernie to pożałowania godne i smutne położenie Rusinów i oba te dzienniki rywalizując ze sobą o pierwszeństwo, któremu z nich się powiodą nieszlachetne te usiłowania, starają się jakby na wyścigi podburzyć obydwa te szczepy Galicyi przeciwko sobie i zamienić niechęć istniejącą między temi dwoma narodami na formalny konflikt. Przy tej sposobności rozpisuje się *N. Fr. Presse* o stanowisku Polaków, którym takie znaczenie w Austryi przypisuje, że z pewnością sami do tej chwili wyobrażenia o niem mieć nie mogli położenie zaś Rusinów przedstawia w świetle, któ, re dla nich samych będzie zupełnie nowem i nieznanem. Polakom zarzuca chciwość panowania, niesprawiedliwość, tyranię, nadużycie praw, jakie im Sejm nadaje, jednem słowem wszystko to, co przyczynić się może do wzbudzenia pogardy przeciwko jakiemu narodowi, dodając, że sposób, w jaki Polacy traktują Rusinów, posłużyć może za model przyszłego losu wszystkich mniejszości, jeżeli zasady pojednawcze, które są wynikiem zaprowadzonego dzisiaj systemu w Austryi, dalej rozwinięte będą. *Deutsche Ztg* idzie jeszcze dalej i twierdzi, że położenie Rusinów jest wynikiem ich rozdwojenia na Młodo- i Staro-Rusinów; chęć jednej części Rusinów, aby się pogodzić z Polakami, potępia, bo to byłaby zgoda z obcym elementem; wychwala wielką jedność i łączność między Niemcami i zapewnia, że przykład Rusinów tem silniej jeszcze utrwali tę jednomyślność między Niemcami.

Risum teneatis amici miałoby się ochotę zawołać, skoro się wspomni o wielkiej niezgodzie, która istnieje od samego początku między deputowanymi niemieckimi, z których poważna liczba przeszła do obozu przeciwnego niemieckim liberałom, i skoro się uprzytomni nieukontentowanie między wyborcami, którzy dotychczas stali po stronie zjednoczonej lewicy. przekonawszy się jednak już teraz, że naprożno wyczekują od tych panów odpowiedniej wolności, odpowiadającej reformy regulaminu wyborczego, odwrócili się od swych reprezentantów i nie tają się z tem, że im już dalej ufać nie myślą. Właśnie liberały niemieccy najmniej mają powodu do naśmiewania się z niezgody innych szczepów narodowych i ich reprezentantów, tem zaś mniej w chwili, kiedy, jak to właśnie obecnie się dzieje, przeważa u Rusinów usposobienie do zgody, do porozumienia się i do odstąpienia od dawnych swoich żądań, i kiedy chcą się kontentować tem, co łatwo mogą osiągnąć.

Wszelkie szyderstwa, jakiemi organa partyi niemiecko-liberalnej zarzucają Polaków i Rusinów, nie zdołają, chociaż rzeczywiście istnieje między nimi nieporozumienie, podburzyć ich przeciwko sobie, chociaż sprawdzanie wyborów do Sejmu wydaje się być stósowną chwilą do podniecania usiłowań tych panów; ani Polacy, ani Rusini nie dadzą się omamić pięknemi ich słówkami, a usiłowania ich, tak samo jak we Węgrzech, tak i w Galicyi spełzną na niczem.

Paryż 6go października.

Sądząc, że wydarzenie, będące następstwem skandalu paryskiego (w d. 29 z. m.), może interesować czytelników *Czasu*, mając bliskie stosunki z kolonią hiszpańską zamieszkałą w Paryżu, mogę zaręczyć autentyczność depeszy, jaką na własne oczy widziałem, księcia (*Duc de Sesto, Grand maître du Palais*), do jednego z swych przyjaciół hr. la J.

„*L'Ambassade de Paris sera rappelée si la France ne donne pas toutes les satisfactions.*“

Jako zadosyćuczynienia, rząd hiszpański zażądał, po pierwsze: Usunięcia z posady ministra wojny jen. Thibaudin, (dymisya tego ostatniego, na żądanie Ferrego, już udzielona, a jego następcą ma być dowódzca 17-go korpusu jen Lewal); po drugie: dochodzenia przeciw wszystkim dziennikom, które w obrażający sposób dawały Królowi tytuł: Król Ułan;“ po trzecie: dochodzenia przeciw całemu wydarzeniu na *Gare du Nord* w dniu 29 z. m.; a po czwarte: umieszczenia w dziennikach oficyalnych wszystkich wyrazów, jakich użył Grévy, przepraszajac Króla.

Dziś o 12-ej w południe, w kościele S-tej Magdaleny, przy ogromnym natłoku publiczności, odbył się ślub ks. Jerzego Radziwiłła, syna ks. Antoniego, z córką hr. Władysława Branickiego i Maryi z książąt Sapiehów, a wnuczki ks. Eustachego i Róży z hr. Mostowskich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 października.

Nabożeństwo żałobne za duszę Tadeusza Kościuszki odprawionem będzie w poniedziałek d. 15 b. m. o godzinie 11 przed południem w katedrze na Wawelu.

— **Sprawozdanie** z wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej odkładamy do jutra z powodu braku miejsca w dzisiejszym numerze.

— **P Frenkel**, artysta sceny tutejszej, uprasza nas o umieszczenie wobec niecnej, a drukowanej insynuacyi pewnego paszkwilisty tutejszego, iż odtwarzając w komedyi Blizińskiego „*Uczuciowi*“ postać Grzmockiego, żadnej ze znanych w Krakowie osób nie wziął sobie za wzór, lecz starał się przedstawić ogólny typ oficera pruskiego.

— **Józef Nawarski**, b. artysta sceny krakowskiej, następnie poznańskiej, zmarł w naszem mieście onegdaj, po dłuższej chorobie, która zmusiła go do ustąpienia ze sceny, gdzie grywał nie bez powodzenia i nie bez talentu. Artyści teatru krakowskiego zajęli się jego pogrzebem, który się odbył dziś o godz. 4 po południu.

— **Recepcya** u Marszałka krajowego, która się odbyła w niedzielę wieczór, była, jak donosi *Gazeta Lwowska*, równie świetną jak poprzednie. Pomiędzy licznem gronem gości, znajdował się minister skarbu Dr Dunajewski, reprezentanci sejmu, arystokracyi, władz rządowych i autonomicznych, oraz przedstawiciele literatury, sztuki i dziennikarstwa. Było obecnych także około 30 pań, między innemi p. Namiestnikowa z córkami, hr. Stanisławowa Badeniowa, p. Abrahamowiczowa, ks. Jerzowa Czartoryska, hr. Mierowa, p. Sawczyńska z córką, pp. Pilatowa, Małecka, Marchwicka, Janowiczowa, hr. Łosiowa, pp. Biesiadecka, Madejska, ks. Ponińska itd. Razem zgromadziło się około 300 osób. Orkiestra „Harmonii“ przygrywała w przedsionku.

Drugi obiad dla posłów odbył się w niedzielę u hr. Russockiego. Obecnymi byli między innymi: ks. Czartoryski, hr. Stanisław Tarnowski, pp. Gniewosz, Marchwicki, Augustynowicz, Czajkowski itd.

Recepcya u prezydenta miasta Lwowa odbędzie się jutro (we środę) o godzinie 8½ wieczorem.

— **Czytamy** w *Dzienniku Polskim*:

P. Iwan Naumowicz ogłosił w *N. Prołomie* list otwarty do X. biskupa Sembratowicza z powodu zakazu tegoż, aby księża uniccy z nim nie obcowali. List otwarty jest nastryszony cytatami z Pisma św., i p. Naumowicz oświadcza w nim na końcu, że takie prześladowanie gotowe go zmusić do „porzucenia“ unii. Wszak dawno ją porzucił!“

— **Groźny pożar** nawiedził Warszawę w zeszły wtorek po południu. Ogień wybuchnął w fabryce kafli przy ulicy Chłodnej i zniszczył tę fabrykę, oraz kilka innych fabryk i domów. Niezdołano prawie nic ocalić z mienia osób, które zamieszkiwały te domy.

— **Trzęsienie ziemi** dało się uczuć w różnych okolicach Bawaryi. W nocy z d. 29 na 30 września obserwowano je w Hoff, Schwarzenbach, Silb, Markleuten, Wundsiedel i wielu innych miejscowościach. Wieś Vordorf pod Wundsiedel stanowiła centrum trzęsienia ziemi, słyszano tam bowiem łoskot podziemny, postępujący z zachodu ku wschodowi.

— **Ślub** panny Maryi-Róży Branickiej, córki hr. Władysława Branickiego i Maryi z książąt Sapiechów z ks. Jerzym Radziwiłłem, synem głowy rodziny tego nazwiska, zgromadził w Paryżu, jak donosi *Figaro*, wszystkich niemal członków tego dostojnego domu. Ślub cywilny odbył się w piątek w merostwie XVI okręgu, ślub duchowny w kościele św. Magdaleny, nazajutrz w sobotę. Księstwo Konstantowie Radziwiłłowie dali z tego powodu we środę wspaniały wieczór muzykalny w hotelu swoim, przy *avenue de la Tour Maubourg*. Zebranie składało się z sfer najarystokratyczniejszych i najbardziej eleganckich. P. Faure i pani Salla rozwinęli cały swój talent, p. Juliusz Cohen grał na fortepianie.

— **Parzyste i nieparzyste.** Aby dowieść intelligencyi armii francuskiej, opowiada *Evénement* następującą anegdotę: Rosyjski jenerał Dragomirow, który był obecnym na ostatnich manewrach, prosił francuskiego jenerała Wolffa o pozwolenie odbycia krótkiego ćwiczenia z jedną kompanią pułku piechoty liniowej. Pozwolenie udzielonem zostało natychmiast w sposób jak najuprzejmiejszy. Jenerał Dragomirow kazał się kompanii ustawić w linii i odliczył pojedynczych żołnierzy, mówiąc do nich: przy komendzie „Armes“ wezmą wszystkie nieparzyste liczby na ramię broń, parzyste zaś będą broń prezentować. Gdy zabrzmiała komenda, ani jeden żołnierz nie chybił. „Tak się próbuje intelligencyi wojska“ rzekł jenerał Dragomirow i zwróciwszy się do jenerała Wolffa dodał: „Żadna inna armia europejska nie wykonałaby tak dokładnie tej komendy od pierwszego razu — to mogą tylko Francuzi.“

— **Wielka kradzież brylantów** popełniona została znowu w Londynie z lokalu sklepowego firmy jubilerskiej Landsberg i syn w dzielnicy Cheltenham. Niewyśledzeni jeszcze złoczyńcy ukradli wielką liczbę rozmaitych kosztowności w cenie przeszło 120,000 złr. Pomiędzy skradzionemi brylantami znajdował się owalny wisiorek, złożony z 131 brylantów i 26 rozet dyamentowych, które okalają duży szafir; dalej, kosztowne pierścienie, brosze, bransoletki.

— **Król kurkowy.** W Baltimore znajduje się Towarzystwo strzeleckie, liczące do 2000 członków i corocznie ogłaszające konkurs na króla kurkowego. Otóż na konkursie tegorocznym, odbytym w dniach

1, 2 i 3 sierpnia, najwięcej celnych strzałów dał Henryk Piątkowski, rodak nasz z Poznańskiego, właściciel fabryki pończoch w Baltimore. W skutek tego p. Piątkowski został na rok cały królem kurkowym, a do godności tej jest przywiązana pensya wynosząca 25% składki wszystkich członków, stanowi około 5000 dolarów.

— **Połów wielorybów.** Ubodzy rybacy na wyspach Shetlandzkich niedawno mieli świetny połów. Nad ranem zobaczyli z wybrzeża całe stado wielorybów igrających po morzu. Wsiedli więc do łodzi, otoczyli stado i napędzili je ku wybrzeżu. Kiedy wkrótce potem nastał odpływ morza, potwory owe znalazły się na tak płytkiej wodzie, że nie mogły z niej swobodnie pływać i nie mogły już wydostać się na pełne morze. Rozpoczęła się wtedy istna rzeź. Brnąc po pas w wodzie rybacy, uzbrojeni w oszczepy i topory, mordowali jednego wieloryba po drugim. Łatwym tym sposobem wzięli w krótkim czasie 28 tych potworów, których wartość reprezentuje wcale znaczny kapitał.

— **Praktyczne krzesło.** Amerykański artysta dramatyczny Mackaye wynalazł rodzaj krzesła, bardzo właściwego dla teatrów i innych miejsc rozrywek publicznych. Jak tylko osoba zajmująca krzesło wstanie, siedzenie samo przez się podnosi się do góry i zostawia wygodne przejście. Pod siedzeniem znajduje się przyrząd na umieszczenie kapelusza, następnie druciana siatka, w której złożyć można okrycie, a w rogu miejsce na laskę i parasol.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Brzezińskiego, za kradzież worków, siekiery i buraków przy ulicy św. Katarzyny; Karola Zakrzewskiego, za grę hazardową w karty; Franciszka Wątorskiego i Piotra Chudeckiego, za oszustwo; Katarzynę Zalęgową, za kradzież wianki; Tomasza Panka, za kradzież chustki; za pijaństwo 4 osoby.

Repertuar teatralny.

We czwartek 11go: *Uczuciowi*, Blizińskiego. Po raz trzeci.

Montecarlo pp. Crémieux i Pernety. Po raz trzeci.

W sobotę 13go: *Rodzina Furiozów*, komedya w 4 aktach, ze szwedzkiego, Fryderyka Rüss. Po raz pierwszy.

W niedzielę 14go: *Dwie Sieroty.*

— Muzeum Narodowe sztuki (w Sukiennicach) otwarte od godziny 11—4 po południu za opłatą.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej przed południem. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 1ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium majus) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryi uniwersyteckich bezpłatnie.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u Śgo Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Zbiór Ks. Czartoryskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

— D. 8go października pochmurno, wieczorem [illegible]; term. od 1·0 do 9·0 C. barometr ciągle wysoko stoi; o godzinie 7ej rano dziś stan jego był 749·1 millim., term. 9·2 C. — Wiatr zachodni.

— Wschód dnia 10go października: Ś. Franciszka Borgiasza wyzn.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Czytamy w *Dzienniku Poznańskim*:

„Dyrekcya teatru naszego otrzymała od jubilata J. I. Kraszewskiego pismo następujące:

„Dnia 6 października 1883. Drezno. Upoważniam niniejszem teatr poznański do przedstawiania moich dramatycznych prac — bez żadnej na mnie przyjmowania honorarium — teraz, zawsze, na zawsze. *J. I. Kraszewski.*“

Przy tej sposobności nadmieniamy, że już kilku autorów dramatycznych naszych, jak hr. Aleksander Fredro, Antoniewicz i inni, podobnie, jak dotąd jubilat wobec naszego teatru postąpili.“

Gazeta Narodowa donosi:

„Z teatru. Pani Dowiakowska, primadonna opery warszawskiej, zaangażowana została przez tutejszą dyrekcyę do partyi dramatycznych i w piątek do Lwowa przyjeżdża. — Pani Wilt, która miała przyjechać na występy gościnne w połowie bieżącego miesiąca, odłożyła swój przyjazd z powodu choroby. Wskutek zjadliwego ukąszenia w rękę przez muchę, zachorowała niebezpiecznie i leży obłożnie chora w Bernie.“

Czytamy w *Dzienniku Polskim*:

„W teatrze ruskim przedstawiono w sobotę M. Baluckiego „*Grube ryby*“ w przekładzie p. Hryniewieckiego. Przedstawienie wypadło bardzo gładko, szczególnie zaś odznaczył się p. Hryniewiecki w roli Ciaputkiewicza.

Wczoraj przy dość pełnym teatrze przedstawiono z powodzeniem „*Daniszewów.*“

Nr. 953 *Kłosów* zawiera: „Kalejdoskop,“ powieść współczesna, przez Józefa Rogosza; „Zamek Podhorecki,“ przez R. Lewin-Schücking; „Henryk Conscience,“ przez M. Wołowskiego; „Jan Turgieniew,“ przez Adama Pługa; „Przegląd polityczny;“ „Carmen Silva,“ przez Jarosza Niemira; „Z ruchu piśmienniczego,“ przez J. G.; „Wspomnienia z pobytu w Ameryce,“ skreślił jen. Wł. Krzyżanowski; „Pokłosie,“ przez Karola; List Ignacego Domejki do A. E. Odyńca. Ogłoszenie. Ryciny: „W Zamku Podhoreckim,“ Lewin Schücking; Henryk Conscience; „Pod figurą;“ „Rysunek,“ W. Pociechy; „List oczekiwany,“ kopia z obrazu Konrada Fiesela; „Ulica Smocza w Warszawie,“ rysował E. Perle. Roczni prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie jako premium illustrowany przez Juliusza Kossaka „Dyaryusz Dyakowskiego z wyprawy wiedeńskiej.“

Rozmaitości.

Wystawa zabytków z epoki króla Jana III-go i jego wieku

(Ciąg dalszy).

Godła i chorągwie nie są tak liczne, jakby mogły być reprezentowane. Największą ich ilość posiada zbiór książąt Czartoryskich, który, jak wiadomo, odmówił udziału w wystawie. Obok buław hetmana Jabłonowskiego i Jerzego Lubomirskiego, buławy pięknej turkusami sadzonej z zbiorów Kórnickich, niewiadomego pochodzenia — dział ten najlepiej reprezentują: też zbiory Kórnickie, pp. Łąckich z Posadowa i Muzeum Akademii Umiejętności. Buzdygany czarno stalowe, nabijane złotem linie i florcami — tak zwane rotmistrzowskie, szczególniej są efektowne. Oryginalnością odznacza się buzdygan wschodni (Nr 458) z drzewa, drutem bronzowym i srebrnym nasadzany, z głową podobnież inkrustowaną i nabijaną gwoździkami; wewnątrz buzdygan jest głownia, stanowiąca z rękojeścią szpadę, na której ryte napisy wschodnie. Kilka czekanów, halabard i berdysz Bogdana Chmielnickiego z złowrogim napisem w ruskim języku (Nr 471) — dopełniają tę grupę działu. Tu wspomnieć należy miecz ceremonialny, obosieczny, przez papieża Klemensa X przesłany Janowi III w r. 1675.

Chorągwi, obok wschodnich i małych dwóch XX. Zbaraskich, jednej Karola Gustawa i jednej z srebrnym haftowanym orłem na karmazynowym tle pod baldachimem — jest właściwie na drzewcach tylko dwie; obie nadwornej gwardyi Lubomirskich. W gablotkach znajdują się także dwa strzępki, chorągwi w. wezyra i wziętej pod Chocimem.

Na szczególną uwagę zasługują jedyne nasze trofea wojenne wzięte na Szwedach przez Stefana Czarnieckiego, pod Warką, na Karolu Gustawie. Składają się na nie: kufer z aplikacyami z metalu i aksamitu, szafa jedwabna morelowego koloru, srebrem haftowana, Karola Gustawa; proporzec tegoż z cyframi C. G. R. S.; dwa talerze z cyframi C. G. R. i koroną szwedzką; waza z herbem którejś z księżniczek austryackich i cyframi A. E. Z. O. i srebrny kocik. Za tyle łupieztw od Szwedów doznanych — to jedyna nasza kompensata. ¹).

Trofea te, jak wszystkie znalazły tu pomieszczenie, że w pamiętnej tej kampanii z r. 1656, czynny brał udział Jan Sobieski naówczas Chorąży koronny.

Dział makat, tkanin, hafów i kobierców, jest najliczniej i najbardziej doborowo na naszej wystawie reprezentowany. I nic dziwnego. W narodzie prowadzącym życie wojenne — na pół koczowniczo, to co ruchome, da się łatwo przenieść i zachować, ma za sobą względy praktyczności.

Co nasze zamki, dworki szlacheckie i alkierze mieszczańskie musiały posiadać w tym rodzaju? Kiedy strzępy tego cośmy dawniej posiadali, i to z jednego mniej więcej wieku, mogą się złożyć na tak niezrównaną kollekcyę. Gdyby zaś wszyscy posiadacze, których mamy zanotowanych i do których udawaliśmy się, raczyli nieodmówić swego współudziału w wystawie, to, makatami, oponami i kobiercami moglibyśmy literalnie wymościć całe Sukiennice, jeśli nie Rynek krakowski.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

¹) Wypadek ten odnieść można do dwóch potyczek. Raz przy przeprawie Karola Gustawa przez San pod Jarosławem, w której to akcyi sam Czarniecki dowodził i zabrał jak piszą w liście, „srebro stołowe królewskie“ — drugi raz gdy Karol Gustaw napadnięty został niespodzianie w domku plebana wsi Rudnik w wojew. Sandomierskim przez oddział dowodzony przez rotmistrza Sandarowskiego. Patrz wydanie chromolitograficzne: Karola Gustawa sprzęty stołu zdobyte przez Stefana Czarnieckiego. Hr. E. Tyszkiewicz Wilno 1856 r.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·30 marek (11 złr. 88 cent.); — Żyto za 100 kilo po 16·20 marek (9 złr. 48 cnt.); owies za 100 kilo po 13·20 marek (7 złr. 72 cent.); — rzepak za 100 kilo 31·20 mark. (18 złr. 25 cnt.).

Wiedeń 8 października.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich i bukowińskich 550, węgierskich 2247, niemieckich 353; razem 3150.

Galicyjskie płacono 63 do 65, 66½, 68 złr., węgierskie 61 do 64, 66 złr., osobliwsze 67 do 67½ złr.; niemieckie 61 do 68 złr.

Wszystko sprzedano.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Fałszowany czarny jedwab. Należy spalić małą próbkę materyi, która ma być kupioną, a w danym razie fałszerstwo wyjdzie natychmiast na jaw: prawdziwy, czysto farbowany jedwab natychmiast się skręca, wkrótce gaśnie i zostawia mało popiołu całkiem jasnobrunatnej barwy — fałszowany jedwab, (który łatwo tłuścieje i łamie się), pali się dalej powoli, mianowicie tlą się dalej nitki, (jeżeli wiele farby naciągły) i jedwab pozostwaia ciemnobrunatny popiół, który nie skręca się, jak przy prawdziwym jedwabiu, lecz się łamie. Jeżeli zgnieciemy popiół prawdziwego jedwabiu, to sproszkuje się, co nie następuje przy fałszowanym jedwabiu. Skład fabryczny materyj jedwabnych G. Henneberg (królewski nadworny dostawca) w Zurychu rozsyła chętnie próbki pięknych prawdziwych materyj jedwabnych każdemu i dostarcza pojedyncze suknie i całe sztuki opłatnie z cłem do domu, bez policzenia cła. — Porto od listu do Szwajcaryi kosztuje 10 cnt. (245-3-3)

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam ze Lwowa:

(*s.*) Oświadczenia rządu w Komisyi szkolnej, są jeszcze głównym przedmiotem i zajęciem Sejmu. Komisya, jak już wiecie, nie powzięła jeszcze stanowczych postanowień, co do uchwalenia nowelli zmieniającej par. 12ty Ustawy szkolnej.

Bądź co bądź, należałoby raz stanowczo rozwiązać, jeżeli nie przeciąć ten węzeł gordyjski, kompetencyi i kolizyi. Marszałek wziął inicyatywę w sprawie szkolnej, którą cały kraj przyjął z najwyższem zadowoleniem, znaczna większość Sejmu zgadza się w zupełności z głównemi zasadami wniosku, rząd ożywiony jest jak najlepszemi chęciami— wszystkie więc czynniki działają tutaj harmonijnie i zgodnie. Chodzi tylko raczej o formy i kolizye. Jeżeli ustawy szkolne krajowe są wadliwe— trzeba takowe poprawić i uzupełnić. Jeżeli zaś ewentualne projekta kolidują z ustawami państwowemi— to właśnie obecnie pora do zmienienia takowych w Wiedniu w kierunku dla kraju korzystnym. Oto jedyne możliwe wyjście z tego zaczarowanego błędnego koła, w którem niestety obraca się sprawa szkolna.

Istnieje też uzasadniona nadzieja, że tak się stanie, gdyż Komisya szkolna prócz rezolucyi, uchwali zmodyfikowany wniosek Czerkawskiego, zmieniający ustawę szkolną z r. 1873, w duchu uchwalonej niedawno przez Radę państwa nowelli szkolnej. Zamiarem Komisyi jest uwydatnić główną i zasadniczą myśl Marszałka w projekcie, który uchwalić zamierza na podstawie wniosku Dra Czerkawskiego, tym sposobem, choć ubocznie, cel zostanie dopiętym i urzeczywistnionym. A to najważniejsze!

(*P. S.*) Wczoraj odbyła się trzecia recepcya u Marszałka. W przepysznych salonach, zdobnych arcydziełami Matejki, Rodakowskiego i Siemiradzkiego, zgromadziło się liczne, bo z kilkuset osób złożone towarzystwo. Salon Marszałka to prawdziwie krajowy salon, w którym się łączą przedstawiciele wszystkich stanów i zawodów pod laską gościnnego gospodarza. Wieczór udał się doskonale. W zabawie panowała zupełna autonomia, w każdym bowiem ze salonów tworzyły się osobne grupy, zajęte ożywioną rozmową, podczas której dolatywały melodyjne dźwięki, grającej w halli orkiestry Harmonii.“ Wśród bukietu, złożonego ze wszystkich piękności i elegancyj lwowskich, powszechną zwracała uwagę Krakowianka, hr. Antoniowa Wodzicka. Recepcya zakończyła się dopiero po 11-ej godzinie.

J.E. X. Wincenty Teofil Popiel, Arcybiskup warszawski, wyjeżdża pojutrze we środę do Grodziska i wizytując kościoły, zabawi w dekanacie tamtejszym dni jedenaście.

Czytamy w *Gaz. Narod.*:

„Mylnie byliśmy poinformowani, jakoby chciano podać petycyę do Sejmu w sprawie zaprowadzenia milicyi krajowej na wzór Tyrolu. Był taki projekt w pewnem kółku, lecz został zaniechany ze względu, że piecza nad obroną kraju należy do rządu. I dobrze się stało, gdyż wrogie nam wiedeńskie i moskalofilskie dzienniki na samą wieść powyższą snuły już różne niestworzone rzeczy.“

Telegramy własne „Czasu.“

Sejm.

Lwów 9 października. Pławicki przygotowuje wniosek tej treści, że na przyszłość w każdym sporze z sąsiedniemi krajami lub państwami o linię graniczną, ma być wzywany Wydział krajowy do uczestniczenia w Komisyi.

Lwów 9 października. (*s*) Komisya bankowa wybrała sprawozdawcą Abrahamowicza, komisya dla wniosku Wrotnowskiego przeszła do porządku dziennego nad wnioskiem Henryka hr. Wodzickiego, jako ścieśniającym władzę Wydziału krajowego. Sprawozdawcą jest Smarzewski.

Lwów 9 października. (*s*) Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie posłów włościańskich pod przewodnictwem Polanowskiego; na posiedzeniu byli obecni posłowie ruscy; Artur hr. Potocki powitał ich, na co odpowiedział wśród oklasków Romańczuk. Następnie dodatkowo wybrano do komitetu X. Sieczyńskiego i Lenińskiego. — Minister Dunajewski wyjeżdża dziś wieczór do Tyczyna na jeden dzień, ztamtąd do Krakowa, gdzie się zatrzyma. — Dziś po południu znowu posiedzenie posłów włościańskich; jutro wielka recepcya dla posłów u prezydenta miasta.

Lwów 9 października. W sprawie nadania głosu wirylnego rektorowi politechniki przemawiał przeciw wnioskowi Popiel. Mówca nie sądzi, by instytucya ta co do swej ważności i tradycyi mogła być porównaną z Uniwersytetami; ostatnie oparte są na rozkrzewianiu nauk i umiejętności powszechnych, jak filozofia i wypływające z niej prawo; pierwsza zaś na specyalnych gałęziach wiedzy; politechnika mogłaby być nazwaną co najwięcej, młodą córą Uniwersytetu, i już dlatego nie może korzystać z prerogatyw matki, mającej za sobą wiekowe tradycye.

Za wnioskiem Komisyi przemawiał Fruchtman, starając się wykazać, że politechnika zyskując coraz szersze pole w rozpowszechnianiu wiedzy ludzkiej i będąc zrównaną co do formy i urządzeń z uniwersytetami, zasługuje na uznanie. Sprawozdawca Zoll, staje gorąco w obronie Komisyi. Przy imiennem głosowaniu utrzymał się wniosek Popiela: przejścia do porządku dziennego 58 głosami przeciw 55.

W sprawie internatu wywiązała się dłuższa dyskusya.

Za umieszczeniem internatu we Lwowie, przemawiał Popiel, stawiając poprawkę do wniosku Komisyi, dążącego do utworzenia internatu na prowincyi; przeciw internatom przemawiał Antoniewicz, zwracając uwagę, że w internatach dających wygody, nauczyciele w późniejszem życiu mogą popaść z braku takowych łatwo w socyalizm; konwiktowe też wychowanie przyczynia się do tego. Sprawozdawca Wojciech Dzieduszycki wykazuje, że rzeczywiście wniosek Komisyi dąży do tworzenia internatów na prowincyi, tak ze względów czysto-wychowawczych, jak i dla ochronienia uczni od prądów wielkomiastowych.

Przy głosowaniu wniosek komisyi polecający wyszukanie lokalu na prowincyi, przechodzi znaczną większością.

Wiedeń 9 października. *Fremdenblatt* pisze: Podróż ministra handlu dla zwiedzenia budowy galicyjskiej kolei transwersalnej ma głównie na celu stwierdzić, czy podane w raportach urzędowych daty ukończenia czwartej części budowy na całej linii są pewne, i czy także trudniejsze przedmioty budowy, jak mosty i groble, są już w datach policzone, w którymto razie rezultat budowy nie byłby niepomyślnym. Szyny i materyał na mosty są już gotowe. Obecnie rozpisano oferty na 27 lokomotyw.

Paryż 9 października. *National* pisze: Grévy nie wiedział nic o nadużyciach, jakich dopuszczał się Wilson, korzystając z pozycyi swej w Izbie. Grévy wydał obecnie rozkaz, że ani kawałka korespondencyi nie można wyjmować z zeszytów akt i powierzać Wilsonowi; odpisy telegramów mają być tylko Grévemu oddawane. Pieczęć prezydyalna wolna od opłaty pocztowej, którą posługiwał się Wilson, ma być oddana osobie zaufanej. Zapewniają, że Ferry zażądał tych rozporządzeń. Wilson wyjechał z żoną do swych dóbr.

Rzym 9 października. Wczoraj przyjmował Papież pielgrzymów podług okolic, z których przybyli. Ojciec św. wyglądał bardzo cierpiący, a nerwowe dreszcze przebiegały po nim ustawicznie; pobyt w kościele św. Piotra znużył go bardzo. Do tajnego podkomorzego miał Papież powiedzieć, że świat mógłby przypuścić, iż Papież pragnie nieszczęścia Włoch; tymczasem chętniej wolałby umrzeć, niż patrzeć na nieszczęście kraju; ale nie może wydać na pastwę praw instytucyj, które reprezentuje. Kwestya panowania świeckiego obchodzi moralnie cały świat, materyalnie jednak obchodzi tylko Stolicę papieską i Włochy.

Telegramy biura koresp.

Paryż 9 października. *Figaro* pisze: Francya nie mogąc porozumieć się z Chinami, zawarła ugodę z czarnemi chorągwiami, wypłaciła im zaległy żołd i przyznała im posiadanie wolnego terytoryum między Saokai Honghsa. Porozumienie to przyszło do skutku za pośrednictwem mandarynów anamijskich. Krążą pogłoski, że Francuzi wkroczyli już do Son-tai, które opuściły już czarne chorągwie. Pułkownik Badens miał także pod Bachimh pobić regularne wojska chińskie, którym kanonierki odcięły odwrót.

Madryt 9 października. Dzienniki ministeryalne oświadczają, że nieporozumienie wywołane przez zajścia w Paryżu nie zostało jeszcze stanowczo załatwione. Utrzymują jednak, że dzienniki te mają tylko na celu odroczenie przesilenia w ministerstwie. *Dia* i inne dzienniki republikańskie oświadczają, że Hiszpania otrzymała dostateczne zadośćuczynienie.

Belgrad 9 października. We czwartek da król ucztę dla nowego ministerstwa. W piątek uda się minister spraw zagranicznych Bagicewicz do Wiednia, w celu wręczenia pisma odwołującego go, i ratyfikacyi konwencyi *conférence a quatre.*

Zofia 9 października. Sobranie przyjęło znaczną większością konwencyę w sprawie odszkodowania Rosyi i konwencyę kolejową. Minister spraw zagranicznych oświadczył, że rząd ma nadzieję, ze względu, iż Turcya wypowiedziała traktaty handlowe, zawarcia nowych traktatów, odpowiadających interesom Bułgaryi. Rząd jest także zdania, że mocarstwa zmienią system kapitulacyj, który odziedziczyła Bułgarya. Rząd spodziewa się nadto, że Austro-Węgry skłonią się do zniesienia urzędów pocztowych istniejących w Widdinie i Ruszczuku.

Kursa. — Wiedeń 9 października 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 78·45. — 5% Renta papier. nieopodat. 92·85. — Renta srebr. 78·85. Renta złota 92·85. — 6% Renta złota węgierska 119·55. — 4% Renta złota węgierska 87·—. — Losy z r. 1860 132·25. — Akcye Banku Austr. Węg. 839. — Akcye kredyto. 288·10. — Londyn 119·95. — Napoleony 9·51½. — Lombardy 150·—. Losy roku 1864 167·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 286·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 166·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 147·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 98·50. — Losy prem. węgiersk. 113·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 144·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 191·75. — 6% Listy zast. hipot. 102·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—. — Akcye kolei Siedmiogro. 161·25. — Marki 58·70. — Ruble 117·—. — Dukaty 5·67. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: słabe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 9 październ.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 —	117 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 52	1 62
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 90
Dukat ważny	5 65	5 72
20-frankówka	9 48	9 54
Imperyał ważny	9 78	9 84
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 25	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	90 50
4% „ „ „ „ II em.	86 50	87 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 —	99 75
6% listy „ bankn hipot.	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	91 —	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	98 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 25 rs.	100 25 rs.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 — rs.	88 50 rs.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	286 —	288 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	165 —	167 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 25	19 25
Losy miasta Stanisławowa	23 —	24 50

(Przy pozycyach od „Obligacye indemnizacyjne“ do „5% listy zast. gal. zakł. kred. wło.“: we Lwowie za 100 złr. w. a.; przy listach zastawnych: Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 8 paździer.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	78 50	78 65
4⅕% „ srebrna	79 05	79 20
4% „ złota	99 65	99 80
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 25	120 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 75	133 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 10	138 60
„ „ 1864 „ 100 „	167 60	167 90
„ „ 1864 „ 50 „	166 75	167 25
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	98 50	99 —
Galicyjskie „ „	98 50	99 —
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	104 75	105 75
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 80	98 30
Węgierskie „ „	99 —	99 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 —	98 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	138 50	139 —
6% Renta węgierska złota	119 65	119 80
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	97 —	97 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	108 50	109 —
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	211 —	211 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	290 20	290 50
„ „ węgierskie . 200 „	288 50	289 —
Depositen-Bank . 200 „	201 50	202 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	855 —	860 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	840 —	841 —
Unionbank . 100 „	110 50	111 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 —	147 —
Wied. Bankverein . 100 „	105 75	106 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	77 —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	167 50	168 25

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	564 —	567 —
Elżbiety . 210 „ „	223 75	224 25
Linz-Budweis . 200 „ „	197 50	198 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	188 25	188 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2673	2678
Franciszka Józefa . 200 „ „	201 75	202 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	288 25	288 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	144 50	145 —
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	166 —	166 50
Nordwest austr. . 200 „ „	191 75	192 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	203 75	204 25
Rudolfa . 200 „ „	167 —	167 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	161 50	162 —
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	317 25	317 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	151 70	152 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 —	161 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	147 —	147 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	163 50	164 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 25	118 75
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	103 —	104 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 25
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 25	99 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 25	99 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	102 —	102 50
6% „ „ Włość. „	100 40	100 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 90	101 10
5% Szląsko aust. Bod. Kredit-Anstalt	100 —	101 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5% „ Boden Kredit-Institut	100 50	101 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	96 30	96 80
Alföld-Fiume . 200 „ „	98 61	98 90
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	97 25	97 75
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 —	108 —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	— —	— —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 —	105 25
„ „ wal. austr. „	101 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 25
„ poż. 14 milion. 1882 „	105 50	— —
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	103 75	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	103 75	104 —
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	104 —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 20	98 80
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	97 90	98 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 70	95 20
„ II „ 1867 300 „ 4%	98 25	98 75
„ III „ 1868 300 „ „	94 90	95 30
„ IV „ 1872 300 „ „	93 75	94 25
Nordwestb. austr. . 200 „ „	101 70	102 10
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 15	102 50
„ „ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	100 40	100 70
„ Em. 1869 . 300 „ „	100 20	100 40
„ Em. 1872 . 300 „ „	100 20	100 40
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	120 —	121 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 80	92 20
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	181 25	182 —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	137 60	137 90
„ „ . 200 złr. 5%	120 25	120 75
Theissb.-Gesell. „ „	101 50	102 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	94 75	92 25
„ „ II Em. 200 „ „	93 25	93 75
„ Nordost . 300 „ „	91 —	91 30
„ „ złotem . 200 „ „	115 75	116 25
„ Westbahn . 200 „ „	98 50	99 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	96 50	97 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	114 50	115 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	122 80	123 20
„ Węgierskie „ 100	113 —	113 50
3% „ Tureckie . fr. 400	22 65	22 85
Kredytowe . złr. 100	168 50	169 —

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	36 75	37 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	109 75	110 —
Insbrucku . „ 20	21 —	21 25
Keglewicha . „ 10½	17 50	18 50
Krakowskie . „ 10	13 50	18 75
Ofner (miasta Budy) . „ 40	38 —	40 —
Palty . „ 42	35 75	36 25
Rudolfa . „ 10½	19 —	20 —
Salma . „ 42	51 —	52 —
Salzburgskie . „ 20	22 80	23 20
St. Genois . „ 42	48 25	48 75
Stanisławowskie . „ 20	23 50	24 —
4½% Tryesteńskie . „ 105	126 —	127 50
4% „ . „ 50	64 50	65 —
Waldsteina . „ 21	26 50	27 —
Windischgrätza . „ 21	40 —	40 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 68	5 70
20 frankówki	9 50	9 51
Imperyały rosyjskie	9 78	9 80
Funty szterl. angielskie	11 95	12 —
Liry tureckie złote	10 85	10 87
Marki niemieckie za 100 marek	58 70	58 75
Rubel papierowy za 100	117 —	117 50

Lwów 8 paździer.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	288 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 80	99 80
4% „ „ „ „	89 50	90 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 80	99 70
6% „ „ Banku hip. gal.	101 65	102 65
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 40	99 50
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 8 paździer.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	100 10
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 10
kupon	— —	140

(2381)

Za duszę ś. p.

Jana Pietruskiego

zmarłego w Rudzie, odbędzie się

we środę 10 października b. r.

o godz. 10ej zrana

Msza św. żałobna

w kościele OO. Kapucynów w Krakowie,

na którą się Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

Wzywam p. Jana Po., aby wyłudzoną odemnie kwotę 50 złr. przy zamierzonem zawarciu kontraktu dzierżawy restauracyi w hotelu „pod Różą“, w przeciągu dni 8 zwrócił, gdyż w przeciwnym razie wymienię całe nazwisko, oddając równocześnie sprawę tę na drogę sądową. (2388-1-2)

St. Nowakowski.

Ostrzeżenie.

Weksel z dnia 5 września 1883 r. na 1500 złr., płatny w dniu 5 grudnia r. b., wystawiony przez p. Stanisława Rożnowskiego z akceptem p. Franciszka Włodka, a przez podpisanego żyrowany, zaginął. — Ostrzegam więc, aby nikt nienabywał owego wekslu, albowiem poczyniłem stosowne zarządzenie w celu umorzenia takowego na drodze sądowej. — W Krakowie 9 październ. 1883 r.

(2386-1-3) **Jakób Barberowski.**

Odpowiedź.

Na zawarte w inseratach Nr. 227 „Czasu“ jakieś ostrzeżenie p. Ignacego Preissa odpowiadam, że mniemana własność tabularna p. Ignacego Preissa realności pod Nr. 6 na Kleparzu przy placu Matejki — jest przez wszystkich spadkobierców ś. p. rodziców naszych zakwestyonowaną i sporną, że administracyę realności objąłem na podstawie wyraźnego rozporządzenia ostatniej woli ś. p. matki naszej i poczynionego na tej zasadzie zarządzenia c. k. notaryusza, jako komisarza sądowego do spisania aktów spadkowych delegowanego, z dnia 20 czerwca 1882 r. L. 136, że wobec tego nikt niema prawa do administracyi realności samowolnie się wdzierać i **ja jedynie legalnym administratorem realności Nr. 6 na Kleparzu byłem i jestem.**

(2296) Leon Preiss.

Od 1go stycznia 1884 roku jest do wynajęcia przy ulicy Bernardyńskiej pod Nr. 13

willa Podzamcze

tj. całe pierwsze piętro, składające się z 7 pokoi, z oficyną w której 3 pokoje i kuchnia (razem 10 pokoi i kuchnia). Salon z balkonem, z którego cudny widok na Wisłę, kopiec Kościuszki i Bielany, z bocznych zaś pokoi na Skałkę i kopiec Krakusa. Wiadomość w domu hr. *Mycielskiego*, ul. św. Anny, I. piętro. (2384-1-3)

Kawę

wprost dowożoną, rozsyłam za zaliczką pocztą w 5cio-kilowych woreczkach, opłatnie, ocloną, z zaręczeniem dobrego smaku i najszlachetniejszych gatunków, niefarbowaną: (2362-1-)

Santos piękną	. . . .	złr. 5·90
Manilla „	. . . .	„ 6·20
Jawa żółtą „	. . . .	„ 7·30
Jawa złotą bardzo piękną	. .	„ 8·60
Kuba „ „	. .	„ 7·60
Ceylon plant. „ „	. .	„ 8·80
„ „ „ „	. .	„ 9·20
Mokka praw. arab. „	. .	„ 9·45

S. Ascoli w Tryeście.

Podróżni sprzed. stemple kauczukowe

otrzymają wspaniałe wszędzie pokupne nowości i poboczne towary za bardzo wysoką prowizyą. Listy pod **„Gewinn 50“ Wien, Hauptpost restante.** (2379 2-3)

Dla pewnego **handlu cząstkowego**

poszukuje się

zdolnego sprzedającego

obeznanego z **kupnem** i **sprzedażą wszelkich towarów łokciowych**, tudzież **towarów tkanych, kobierców, kap łóżkowych i obrusów.** Pożądane jest doświadczenie w **konfekcyi towarów białych.** Potrzebna jest znajomość języka niemieckiego, polskiego i francuskiego. Wzięcie udziału przez włożenie kapitału chętnie będzie widziane. Tylko oferty z dobremi poleceniami będą uwzględnione pod znak. H 24245 **Haasenstein & Vogler w Wrocławiu.** (2304-3-6)

ALBERT EKER

już rozpoczął **lekcye tańców i gimnastyki salonowej.** — Mieszka pod Nr. 1 w Rynku gł., róg ulicy św. Jana. (2387-1-3)

Powróciłem do Krakowa i ordynuję jak dotychczas od godz. 3ej do 4ej popołudniu w domu pod L. 9 przy ul. Szczepańskiej. (2390-1-2)

Prof. Dr. Domański.

Majątek

1300 morg. obszaru mający, mianowicie: 700 m. ornej ziemi, 100 m. łąk, 500 m. lasu, 1 milę od kolei Transwersalnej a 2 mile od kolei Leluchowskiej, jest do sprzedania lub wydzierżawienia w całości lub folwarkami. Także jest do 400 morg. lasu wysokopiennego do sprzedania. Objaśnienia udziela Biuro wywiadowcze p. **Germana w Tarnowie.** (2383-1-3)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w AGENCYI dla ROLNIKÓW S. Mikuckiego

w Rynku gł. pod Nr. 28. (1658 40)

Mam zaszczyt oznajmić, że na wyraźne żądanie Szanownej Publiczności, od dnia 8 b. m. zaczęliśmy, wypiekany będzie w mojej piekarni **chleb razowy** czysto żytni, bochenki po 5 i 10 cent., który codziennie po godzinie 6 wieczorem dostać będzie można. Równiez zawiadamiając, że w tej piekarni trzy razy dziennie znajduje się **świeże pieczywo** każdego gatunku, polecam się dotychczasowym łaskawym względom Szanownej Publiczności. (2376-2-3)

Z uszanowaniem

Marcelli Józef Bartl,

róg ul. Szewskiej, przy plantach Nr. 28.

MĘZKIE osłabienie,

mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć, wykazuje **jedynie** już w **wielu wydaniach rozszerzona książka z rycinami:**

Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG

Wydanie polskie: Cena 1 złr.
Wydanie niemieckie: Cena 2 złr.

Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a przez używanie poleconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem 1 złr. nastąpi opłatna przesyłka w kopercie przez **Verlags-Magazin von Gebr. Bierey w Lipsku.**

W Krakowie do nabycia **w księgarni J. M. Himmelblaua.** (1895-6 15)

NAJNOWSZE

sprężynowe zegary pendułowe

najlepszego wyrobu, w gustownych szafkach, 8 dni idące, po zadziwiająco tanich cenach: bijące z cyferblatem 7", szafka około 34" złr. 17.— idące z cyferblatem 5", szafka około 34" złr. 10·50 (2316-3 6) bijące z cyferblatem 5", szafka około 34" złr. 12·50 dostarcza doskonale regulowane z Wiednia

Walenty Weisz

w Wiedniu, IX., Hörlgasse Nr. 11.

Dr. Hartmanna

„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy przeciw

śluzotokowi u mężczyzn i upławom u kobiet,

ściśle wedle lekarskich przepisów przyrządzony preparat, **leczy bez wstrzykiwania, bez bólu i bez następnych chorób,** świeżo powstałe jak bardzo **zastarzałe gruntownie** i odpowiednio **szybko.** Wyraźnie należy żądać **Dr. Hartmanna Auxilium** dla mężczyzn lub **kobiet**, które jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i **biletem** upoważniającym do **jednej** konsultacyi w zakładzie **Dr. Hartmanna**, we wszystkich większych aptekach po cenie **2 złr. 80 c.**

Główny skład: W. Twerdy

apt., I. Kohlmarkt 11 w Wieduiu.

Uwaga. P. Dr. Hartmann, ordynuje od g. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie też jak najlepiej wylecza, jak poprzednio, wszelkie **choroby skórne i tajne,** szczególnie **osłabienie mezkie** wedle nader uznanej metody, bez następnych cierpień, kiłę i wszelkiego rodzaju **wrzody.** O lekarstwa stara się w sposób bardzo dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie. (2149-111-)

Skład Auxilium w Krakowie u p. W. Redyka, aptek.

Najnowszy dokładny plan KRÓL. GŁÓW. MIASTA KRAKOWA

WRAZ Z PRZEDMIEŚCIAMI,

odbity w czterech kolorach, z czterema pięknie wykonanemi widokami i objaśnieniem w formie książeczki.

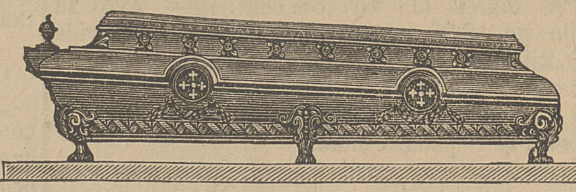
Wydanie drugie znacznie pomnożone i poprawione.

Nakład i własność H. Müldnera.

Cena egzemplarza 70 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w hali Sukiennic Nr. 5.

Główny skład w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.



Skład trumien metalowych

w najnowszym guście i w wielkim wyborze znajduje się **w podworcu XX. Franciszkanów.**

(231-17-24) **FR. EBERT.**

Adres depesz: Ebert, Kraków.

Wiedeń. — „Hôtel Métropole“,

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.

Wielki hotel pierwszorzędny. 300 pokoi i salonów (od 1 złr. zwyż.) **Dźwignia osobowa,** czytelnia z dziennikami różnych krajów, wspaniały **oszklony dziedziniec,** kąpiele Dunajowe i biuro telegrafowe w hotelu. Stacya tramwajowa pod hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. W razie dłuższego pobytu **układ po zniżonych cenach.** (1897-34-40)

L. Speiser, dyrektor.

Najlepsze wyroby paryskie

kauczukowe i gumowe, elastyczne suspenzorya całkiem nowo poprawne, do noszenia we dnie i w nocy, wszelkie paski przepuklinowe ze sprężynami, suspenzorya, przyrządy do trzymania się prosto, bandaże pępkowe, opaski brzuszne, wstrzykawki do ran i enem, klisopompy, irygatory, przyrządy do wziewania, respiratory, recypienty moczowe, nocniki podróżne, wkłady łóżkowe, pesarye, pierścienie macinniczne i rurki, poduszki powietrzne, woreczki na lód, pończochy przeciw nabrzmieniu itd. itd. rozsyła **PUNKTUALNIE** (2142 7-)

Pierre Mounier, **skład chirurgicznych towarów gumowych w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14 w Bazarze i Freiung 2 w Bazarze.**

Unikac fałszerstw wymagać podpis: **E. GRILLON.**

Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH

PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek przeciw zatwardzeniom u połogowych, równie dla starców, ponieważ nie zawiera żadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennego użycia.

W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — **We wszystkich aptekach** [1728-37-]

PIERWSZY I NAJWIĘKSZY

dom komisowy i wywozowy mebli

i ZUPEŁNYCH URZĄDZEŃ DOMOWYCH

po najniższej części pochodzących od

dostojnych państw.

Umeblowanie do salonów, jadalń, pokoi mezkich, buduarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokojów we wszelkich modnebych kształtach — wszystko bardzo trwała robota z pierwszych zakładów — są wystawione po tanich cenach w **największym domu komisowym i wywozowym** uporządkowane pokojami.

Obrazy olejne, francuskie bronzy, jedne słowem wszystkie potrzebny do kompletnego urządzenia mieszkań. (1729-18)

D. FRIEM & WECHSLER's Kommissions u. Exporthaus, Wien, Stadt, Graben Nr. 8, Eingang Spiegelgasse Nr. 1.

Przyjmujemy na komisową sprzedaż meble z domów arystokratycznych.

Prosimy uważać dokładnie na firmę i adres. Cenniki darmo.

NAJLEPSZYM PAPIEREM NA PAPIEROSY JEST

LE HOUBLON

francuskiego wyrobu.

Przed naśladowaniem ostrzega się!

Ten papier jest tylko wtedy prawdziwy, jeżeli każda książeczka nosi wymienioną tu markę fabryczną i stempel ...

MARQUE DE FABRIQUE C. C.

CAWLEY et HENRY, jedyni fabrykanci, PARIS (417-15-)

Eggera SZCZEGÓLNOŚCI!

Przeciw kurczowi żołądka i złemu trawieniu.

Eggera pastylki sodowe, wyrabiane na kompresyjnych maszynach, mogą być wielce skutecznie używane przeciw paleniu w żołądku, zgęszczeniu i osłabieniu w kiszkach, wole, blednicy, są one środkiem zapobiegawczym w nerwobólu głowy. Pastylki te szybko się rozpuszczają w ustach i mają przyjemny smak, odświeżający i orzeźwiający oddech. **Pudełko oryginalne 30 cnt.**

Eggera pastylki piersiowe na kaszel, chrypkę, zaflegmienie i wszelkie rodzaje dolegliwości szyi. Cukierki te są szczęśliwem połączeniem gumy arabskiej i najczystszego cukru, działają uśmierzająco, zwilgotniająco na błony śluzowe i nawet po dłuższem używaniu niesprawiają żadnego kwasu żołądkow. Pudełko oryginalne z opisem użycia po **25, 50 cnt. i 1 złr.** (2312-30-)

Eggera cukierki z roślin mchowych (żelatynowe lichen caraghen) zrobione z najdelikatniejszych pierwiastków, działają zwilgotniająco i uśmierzająco, mają bardzo przyjemny smak owocowy. Zapobiegają głównie wysychaniu przyrządów do oddychania. **Mowcy, sędziowie, artyści dramatyczni, nauczyciele,** wogóle osoby, które wskutek powołania swego mają wiele mówić, powinni używać tych cukierków uznanych jako dobre. Mimo dobroci i gustownego zewnętrza dla każdego przystępne. **Pudełko oryginalne 15 cnt.**

W KRAKOWIE mają na składzie apt.: *J. Trauczyński, A. Siedlecki, W. Redyk, E. Radler, K. Wiszniewski,* — następnie wszystkie większe apteki w Galicyi.

Tanie wydania J. Chociszewskiego.

Skarbczyk poezyi polskiej dla ludu i młodzieży, 12o, 256 str., 45 ct.

Wybór pieśni narodowych, w którym się znajdują dumki, arye, marsze, krakowiaki, mazury, pieśni patryotyczne, wojennc, historyczne itd., 12o, 182 str. opr. 45 ct.

Trzydzieści pieśni i piosnek dla rzemieślników, 16o, 48 str. opr., 20 ct.

Bukiet powinszowań dla dzieci i młodzieży z dodatkiem listów prozą, 12o, 88 str., 30 ct.

Śpiący biały orzeł czyli proroctwo starego pustelnika z gór karpackich, 8o, 52 str., 18 c

Dziesięć żywotów świętych służebnic, jako wzór i przykład dla dziewcząt służących, 8o, 48 str., 15 ct.

Mały listownik dla dzieci z dodatkiem powinszowań, 8o, 48 str., 20 ct.

Nowa Sybilla zawierająca najważniejsze proroctwa o przyszłości, o Polsce, Czechach, Rosyi itd., 2 części, 8o, 55 i 60 str., razem 30 ct. [1310-23-]

Za otrzymaniem odpowiedniej kwoty, żądane dzieła wysłane zostaną odwrotną pocztą.

Do nabycia w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

Zmiana mieszkania.

KAROL ZAREMBA

autoryzowany architekt cywilny,

mieszka obecnie przy ulicy Basztowej pod Nr. 19, obok Szkoły sztuk pięknych, II-gie piętro. (2292-2-3)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief*, otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (1761-40-)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

TYLKO U FIRMY

Hans Sachs

w Wiedniu, I. Lichtensteg Nr. I,

wielki wybór *obuwia mezkiego, damskiego i dziecinnego* **własnego** wyrobu (żadna roboba fabryczna) gustownie i pięknie wykonanego, zawsze w znacznym zapasie. Cenniki wraz z opisem brania miary, z licznemi rycinami na żądanie darmo i opłatnie. (2305-2-)

Skład obuwia „zum Hans Sachs“

w Wiedniu, I. Lichtensteg Nr. 1.

KOLEJE DRUCIANE

i koleje wiszące, najtańszy środek przewozowy, **przeszło 60,000 metrów w ruchu i wykonaniu. Fabryka machin Th. Obach,** biuro **w Wiedniu, IV. Schwindgasse 19. Wystawione** na **wystawie elektrycznej w Wiedniu.** (2136-10 20)

HOFFMEISTRA

Motor parowy.

Koszta ruchu 5% tańsze niż przy każdej innej maszynie do ruchu, za poręczeniem. **Patent. we wszystkich krajach. Korzyści:** Żaden osobny palacz, żaden ubytek pary, żaden osad kotłowy, żadna urzędowa koncesya, żaden fundament lub osobny kamień. Tania cena zakupna, cichy chód, prosta konstrukcya i t d.

C. k. fabryka machin **H. C. Hoffmeister**

w Wiedniu, Meidling, Hauptstrasse Nr. II.

Świadectwa zdań o próbach hamowania przez radcę rządowego prof. J. Radingera i polecenia o wykonanych maszynach, następnie prospekta wraz z opisami darmo i opłatnie. (2221·4-)





Kto chce sobie kupić taki stołek kąpielowy Weyla do opalania, może się całkiem wygodnie codzień ciepło kąpać.

Do ciepłej kąpieli 30° R. potrzeba tylko 5 konewek wody i ½ kilo węgli.

Cena z opłat. przesył. do stacyj kol. 30 złr.

Kąpiel w stołkach kąpielowych Weyla jest daleko wygodniejszą i zdrowszą niż w dotychczasowych wannach kąpielowych, gdyż pozycya kąpiącego się **zapobiega** zupełnie **nagromadzeniu krwi** w dolnych częściach ciała i **ułatwia** przezto **oddychanie.**

L. WEYL, właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu,** III., Landstr. Hauptstr. 109.

Obszerne illustrowane cenniki w polskim języku darmo i opłatnie. (2374-3-20)

Wanny kąpiel. z przyrządem do opalania, cynkowe Nr. 14, 60 cent. wysok., 70 szer., 150 dług. 35 złr. włącznie z opłat. przesyłką.

Nieprzemakalne pakłaki i suknie pakłakowe

z najlepszej styryjskiej wełny owczej, w kolorze brunatnym, szarym, czarnym lub naturalnym:

Lekki płaszcz doszczowy z kapturem	złr. 7·—
„ „ myśliwski lub podróżny . .	„ 10·50
„ „ cesarski	„ 12·—
Gruby męzkow ciepło podszyty	„ 16 do 32
Styryjskie sakko, jubka	„ 10 do 20
Całe ubranie męzkie	„ 20 do 30
Żakiet damski lub paletot	„ 20 do 25

„ **Nieprzemakalne kapelusze pakłakowe** . . . zł. 2·50 do 5·—

Wszelkie gatunki nieprzemakalnych pakłaków fabrycznych i chłopskich, modnych materyj pakłakowych na metry lub w dowolnych sukniach, pledów i trzewików zrobionych, wysyła punktualnie za zaliczką należytości handel sukna (2353-3-) **Jan Günzberg w Gracu w Styryi.**

Mme Marie Horain

ouvre à partir du 15 Octobre, un cours de leçons et de conversation française pour les adultes, 3 fois, par semaine pour les demoiselles, et 3 fois pour les jeunes gens. On est prié de s'adresser: rue Szpitalna, No 8, au 1er. (2294-2-7)

KONKURS.

W celu **obsadzenia posady lekarza miejskiego w Leżajsku** z roczną płacą 200 złr. i pomieszkaniem w budynku miejskim pod Nr. 45, z prawem poboru taksy za oglądanie umarłych i rewizyę bydła, rozpisuje się konkurs **do dnia 20 października 1883 r.**

Ubiegający się o tę posadę, zechcą swe podania zaopatrzone w dowody ukończonych nauk wszechwiedzy lekarskiej, wnieść do Zwierzchności miasta. (2364-3-3)

Leżajsk, dnia 24 września 1883 r.

J. Zawilski.

Stroiciel fortepianów JAN MACHLARZEWSKI

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż stroi kompletnie fortepiany i pianina różnego systemu, wykonywa wszelkie reperacye w zakres tychże wchodzące z wszelką dokładnością. Udziela też gruntownych zasad gry na fortepianie oraz śpiewu. Mieszka przy placu Maryackim pod Nr. 8 II piętro. (2357-2-)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub w **Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1777-20)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Jest do wydzierżawienia w Krakowie

HOTEL

nowo zbudowany, w pięknem, zdrowem i najwięcej uczęszczanem miejscu, obok dworca kolei żelaznej Północnej i Karola Ludwika, przy stacyi kolei konnej, mieszczący w sobie: około 70 pokoi z odpowiedniemi lokalami na restauracyę, z odpowiedniemi piwnicami, lodowniami, stajniami na 16 koni, wozowniami i ogrodem spacerowym. (2296-4-6)

Bliższych wyjaśnień udzieli właściciel, do którego interesowani pod adresem: **J. Łapiński,** przy ul. Lubicz pod Nr. 4 i 6 w Krakowie, zgłosić się zechcą.

Zdolnego

restauratora

poszukuje się w celu objęcia **restauracyi** należącej do pewnej wielkiej fabryki w Królestwie Polskiem. Znajomość języka polskiego i niemieckiego jest wymagana. Czystość i dobra kuchnia są głównemi warunkami. Oferty z podaniem poleceń przyjmują pod znak. H 24244 **Haasenstein & Vogler** w **Wrocławiu.** (2303-3-3)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny zrządca Drukarni *Józef Łakociński.*